

**Dzień Strażaka
z medalami
i awansami.**



Lista

strona 5

**Ósmoklasiści
już po
egzaminie**



strona 21

**Odszedł
Stanisław
Głazewski**



strona 6

M. Jarosińska, SP 5 w Puławach



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

31 maja - 6 czerwca 2022 r. ■ nr 22 (468)
Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA

MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

**Natalia
straciła
nózkę przez
pijanego
kierowcę.**



**„Cztery lata walczę
o odszkodowanie
dla córki”**

**Sprawa o odszkodowanie stała
w miejscu, bo biegły przez dwa lata
jeszcze nie przygotował dla sądu opinii.**

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
R2

Wydatki na leczenie, rehabilitację i niezbędne sprzęty dla niepełnosprawnej Natalii drenują i tak skromny budżet rodziny Bławatów

**Puławy z partnerami
powalczą o unijne
miliony**

Włodarze Puław oraz gminy Puławy, Końskowola, Kazimierz Dolny, Janowiec i Żyrzyn podpisali porozumienie, by wspólnie starać się o dotację na kolejne inwestycje.

S. 3

**30 - lecie Uniwersytetu
Trzeciego Wieku
w Puławach**

S. 2

**Puławskie „Gary” uczą
i wychowują od 80 lat**



Na jubileuszu 80 - lecia istnienia szkoły pierwszy kawałek tortu ukończył dyrektor ZS nr 1 - Robert Och

S. 6

**Komunijny
wyjazd
okupiony
łzami
Kacpra**

**Ksiądz wyprosił Kacpra
i jego tatę z autokaru.**

S. R3

**Dlaczego zamiast niego na
pielgrzymkę pojechali inni?**

**Puławy: Pod górę z remontem
kładki nad ul. Głęboką**

S. 6

**Janowiec: Święto Wina. Pierwsza
winorośl w przyzamkowej
winnicy posadzona**

S. 7

**Gmina Żyrzyn/Gmina Puławy:
Gminne zawody pożarnicze
rozstrzygnięte**

S. 22

**Nałęczów: Wieża ciśnień
w Sadurkach atrakcją
turystyczną**

S. 22

**Wąwolnica: Belżycka
już w remoncie**

S. 23

REKLAMA



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A



R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Było co świętować

Seniorzy „studiują”
w Puławach już 30 lat

Członkowie UTW postanowili wręczyć podziękowania osobom, które mocno angażowały się w pomoc dla seniorów. Wśród nich znaleźli się m.in. kierownictwo POK czy biblioteki miejskie

Choć od wielu lat są na emeryturze, to nie siedzą w domu. Uczestnicząc w zajęciach poznają nowych przyjaciół oraz odkrywają swoje pasje. Teraz nadszedł czas świętowania. Puławski Uniwersytet Trzeciego Wieku uczcił swój okrągły jubileusz istnienia.

Uniwersytet na zabicie
samotności

Historia założenia puławskiego oddziału jako Filii UTW w Lublinie sięga lat 90. Głównym organizatorem jednostki był dr Ludwik Meresta, pracownik Instytutu Weterynarii. To właśnie



30-lecie Uniwersytetu Trzeciego Wieku połączono z zakończeniem roku akademickiego. Nie zabrakło chwil wzruszeń i podziękowań

w tym miejscu przez pierwsze lata funkcjonował uniwersytet, zrzeszający ok. 40 osób. W 1995 r. UTW został przeniesiony do Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Trzy lata później zmarł Meresta, a jego następcą została Elżbieta Kern, potem stery przejęła Bogumiła Gucka. Obecnie prezesem UTW jest Józefa Janczura. Siedem lat temu Uniwersytet zyskał miano organizacji pozarządowej. Może się pochwalić sporą liczbą słuchaczy, którzy co tydzień aktywnie biorą udział w wykładach. Niestety, jak przyznaje prezes Janczura, pandemia koronawirusa uszczupliła szeregi studentów. Ale po wakacjach ruszą zapisy na kolejny semestr.

Taki jubileusz zdarza się raz

Zanim seniorzy udali się na zasłużony wakacyjny odpoczynek, przyszło im obchodzić jubileusz 30-lecia istnienia Puławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, połączony z zakończeniem roku akademickiego 2021/2022. W ubiegły czwartek 26 maja w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” oprócz starszych słuchaczy obecni byli zaproszeni na uroczystości goście. UTW podsumował 30 lat swojej działalności prezentując na ekranie zdjęcia z różnych zajęć. W trakcie wydarzenia dziękowano m.in. członkom UTW za ich zaangażowanie i gościom za wsparcie udzielane organizacji. Podczas wydarzenia zaprezentował się zespół wokalny STAR-si, złożony z członków UTW.

Dominik Kęsik



Alicja Krawczyk,

słuchaczka Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Ten rok był trochę ciężki i niepodobny do innych, ale dawaliśmy radę. Wszystko się posypało przez pandemię. Zmniejszyła się nam liczba słuchaczy, ale wykłady się odbywały. Skupialiśmy się wyłącznie na wychowaniu fizycznym. Frekwencja można powiedzieć, że dopisywała. Współpracowaliśmy m.in. z Fundacją „bezMiar”. Jesteśmy dosłownie wszędzie. Dobrześliśmy do końca i mamy nadzieję, że w przyszłych latach będzie nas coraz więcej. Cieszymy się z tego, co jest



Stanisław Kamiński,

słuchacz Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Semestr minął bardzo dobrze. Działalność wykładowa była trochę ograniczona, ale generalnie daliśmy sobie radę. Ja prowadzę grupę turystyczną po terenie. Jeżeli jest dobra pogoda, to chodzimy ze słuchaczami na długie spacery. Staramy się fizycznie rozwijać. Działam jeszcze w radzie seniorów przy urzędzie miasta. Życzę, aby Uniwersytet bardziej się rozwijał. Potrzebna byłaby współpraca z miastem, bo mam wrażenie, że Puławy pomijają emerytów. Jest za mały kontakt w stosunku do innych większych miast. Pomimo swoich lat mam dużo energii

CO, GDZIE, KIEDY?

Teatr wielu aktorów

Nie tylko dorośli występują w spektaklach, bo swoim talentem chwalać się także dzieci. Na scenie Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” zaprezentują się członkowie Dziecięcego Teatrzyku Figielek oraz „Zabawy w Teatr”. Pierwsi z nich wystawią spektakl pt.: „Kozucha Kłamczucha” na podstawie scenariusza Janiny Porazińskiej, a drudzy przedstawią adaptację wiersza Hanny Niewiadomskiej „Mole Książkowe”. Widzowie obejrzą również pokaz „Teatru Mimów”. Wszystkie premiery odbędą się na małej sali teatral-

nej 3 czerwca o godzinie 16:00. Wstęp bezpłatny.

Atrakcje na Dzień Dziecka

Ten dzień można spędzić inaczej niż dotychczas, przede wszystkim aktywnie. Miasto Puławy zaprasza na wydarzenie „Dzień dziecka na sportowo”, w trakcie którego zaplanowano wiele gier i zabaw. Na stadionie MOSiRu znajdzie się strefa piłki nożnej, strefa malucha, strefa gier i zabaw oraz strefa gastronomiczna. Impreza została zaplanowana na 5 czerwca na godzinę 12:00.

Sylvia Grzeszczak
w Puławach

Piosenkarka, kompozytorka i autorka tekstów. Już 1 lipca Puławy odwiedzi Sylvia Grzeszczak, która w hali sportowo-widowskiej Grupa Azoty Arena zaprezentuje swoje największe hity. „Małe Rzeczy” czy „Tamta Dziewczyna”, to piosenki znane i lubiane. Z pewnością nie zabraknie dobrej zabawy. Bilety nadal są dostępne, ich cena waha się od 119 do 149 zł.

Dominik Kęsik

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szko Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-
REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Samorządowcy mają ambitne plany. Co z tego wyjdzie?

Puławy z partnerami powalczą o unijne miliony



Porozumienie podpisali: Miasto Puławy oraz pięć sąsiednich gmin: Kazimierz Dolny, Janowiec, Puławy, Końskowola i Żyrzyn

Miasto Puławy oraz pięć gmin ościennych podpisało porozumienie w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego. Samorządy wspólnie będą starały się o unijną dotację w wysokości blisko 59 mln zł.

Razem można więcej

Miejski Obszar Funkcjonalny Miasta Puławy, oprócz samych Puław, które w tym projekcie są liderem, tworzą sąsiadujące z nimi gminy - Końskowola, Kazimierz Dolny, Janowiec, Żyrzyn i gmina Puławy. Negocjacje między stronami trwały już od jakiegoś czasu. Podpisane w minioną środę 25 maja w Urzędzie Miasta w Puławach porozumienie jest ich przypieczętowaniem i stanowi początek wspólnych starań o unijną dotację. Jak podkreślał prezydent Paweł Maj, Puławy i ościennie gminy wzajemnie się uzupełniają, mieszkańcy korzystają z usług MKZ, uczą się w miejskich szkołach, a puławianie z kolei chętnie osiedlają się poza miastem. To jego zdaniem sprawia, że warto wspólnie zawalczyć o dofinansowanie z nowej perspektywy Unii Eu-

ropejskiej. W tej chwili jest możliwość współdziałania, znalezienia wspólnych elementów rozwoju, które nas jeszcze bardziej zbliżą i jest szansa pozyskania na ten cel dużej sumy z Unii Europejskiej, prawie 59 mln zł - mówił prezydent Puław.

Im więcej mieszkańców, tym więcej dla gminy

Partnerzy porozumienia ustalili też kryteria, na podstawie których dokonują podziału kwoty, jaką uda się im pozyskać. Samorządowcy wzięli tu pod uwagę m.in. liczbę

mieszkańców w poszczególnych gminach. Puławom przypadło by w udziale ok. 34 mln zł, reszta do podziału pomiędzy pozostałe samorządy.

- Miasto Puławy będzie dążyło przede wszystkim do rozwoju terenów inwestycyjnych, będziemy próbowali zbudować przystanek przesiadkowy na byłym dworcu PKS, rozwijać młodzież poprzez dodatkowe zajęcia, nowoczesne technologie, zero emisyjny transport i zakup autobusów - wyliczał wójt Puław.

Paweł Maj liczy na to, że inwestycje wdrożone w mieście dzięki pozyskanym środkom



Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy

Jesteśmy zadowoleni z konsensusu, do którego udało się dojść w wyniku wspólnych pertraktacji. Dla gminy Puławy oznacza to ok. 8 mln zł zewnętrznego dofinansowania, co przy naszym wkładzie daje inwestycje o łącznej wartości ok. 9,5 mln zł. Biorąc pod uwagę zakres tematyczny ZIT w obecnej perspektywie finansowej, stawiamy na inwestycje z katalogu „zielonych” - termomodernizację obiektów użyteczności publicznej, rozbudowę energooszczędnego LEDowego oświetlenia drogowego. Mamy też kilka innych pomysłów, związanych np. z zabezpieczeniem mieszkańców przed skutkami ulewnych deszczów. Myślimy też o budowie własnej farmy fotowoltaicznej, która mogłaby nas finansowo odciążyć przy galopujących cenach energii elektrycznej. Przed nami 9 miesięcy pracy nad strategią ZIT, zobaczymy, co z naszych pomysłów uda się zrealizować.

przyczynią się do podniesienia jakości życia puławian. Władze miasta chcą wykorzystać dotację także na rozbudowę Bulwaru Nadwiślańskiego w kierunku rzeki Kurówki. Teraz urzędnicy przystępują do przygotowania dokumentu - Strategii Ponadlokalnej, w którym zostaną doprecyzowane wszystkie zadania, jakie będą w ramach porozumienia zrealizowane w poszczególnych gminach.

Marta Pietroni



Paweł Maj,
prezydent Puław

Bardzo cieszą się, że gminny ościennie- Janowiec, Kazimierz Dolny, Żyrzyn, Końskowola, gmina Puław współpracują z Puławami i dążymy do wspólnego rozwoju dla mieszkańców.



Beata Kozik,
wiceprezydent Puław

Miasto Puławy jest liderem, ale sąsiednie gminy są dla nas bardzo ważne. Razem możemy więcej i taka właśnie jest idea tego obszaru funkcjonalnego. Działamy wspólnie dla wszystkich mieszkańców. Traktujemy się po partnersku. Mam nadzieję, że z tych środków uda się nam zrealizować, jak najwięcej inwestycji.

Jaka dotacja przypadnie w udziale gminom?

Miasto Puław - 34 mln zł
Końskowola - 5,8 mln zł
Żyrzyn - 4,3 mln zł
Janowiec - 2,3 mln zł
Gm. Puławy - 7,9 mln zł
Kazimierz Dolny 4,2 mln zł

Jedną z inwestycji, na którą władze Puław chcą przeznaczyć unijną dotację, jest przebudowa placu po dawnym dworcu PKS między ul. Wojska Polskiego a Lubelską.

Kilka lat temu, w poprzedniej kadencji, po tym, jak miasto odkupiło teren od PKS-u, władze ogłosiły konkurs urbanistyczno - architektoniczny na zagospodarowanie tego miejsca. Do urzędu wpłynęło 19 prac, z których wybrano 7 wyróżniających się. Za najlepszą uznano propozycję „Oranżerii Innowacyjności” przygotowaną przez architektkę z Politechniki Warszawskiej - Aleksandrę Dentkowską, Annę Kowalczyk i Dominikę Szewczyk. Zwycięski projekt zakładał wybudowanie obiektu ośrodka łączącego edukację (jak w Centrum Nauki Kopernik) z miejscem spotkań dla mieszkańców. Budynek mógłby być podzielony na sektory, dzięki czemu różne części mogłyby być dostępne przez całą dobę. Ponadto, autorki zaplanowały stworzenie ogrodu botanicznego. Sąd w uzasadnieniu pochwalił koncepcję za dobre rozwiązanie funkcji przystanku autobusowego. Sporo miejsca pozostawiono też pod komercjalizację i dodatkowe wykorzystanie budynku. Cały projekt oranżerii wychodzi naprzeciw potrzebom mieszkańców i turystów. Zdobywczyni 1 miejsca otrzymała od władz Puław nagrodę w wysokości 25 tys. zł. Jednak już wtedy podkreślano, że wyłonienie najlepszego projektu nie oznacza skierowania go do realizacji. Cały konkurs i zgłoszone w nim pomysły nie są wiążące dla miasta - mają być tylko podpowiedzią w zagospodarowaniu dawnego dworca PKS w przyszłości. Jak obecne władze chcą pójść w stronę budowy w tym miejscu przystanku przesiadkowego.

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego**

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

500 755 700 **519 084 809**

Apartamenty Osmolice w Stawach

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

- odbiór makulatury
- odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZY

08-504 Uteż, Korzeniów 80 **81 866 76 92** **665 622 822** **669 105 580**

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kelner/ka, Nałęczów/ Sanatorium Rolnik		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pomocnik budowlany, Bochnitnica/Grochowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Szwaczka, Kurów/ Lama Lather	1	3010 zł /umowa o pracę
Konstruktor odzieży, Kurów/ Lama Lather	1	3010 zł /umowa o pracę
Parcownik budowlany, Osiny/ Dudzik	1	3300 zł /umowa o pracę
Pedagog/wychowawca, Puławy/ MOPS	1	3010 zł /umowa zlecenie
Kucharz, kelner, Kazimierz Dolny		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Sprzedawca, Puławy, Opoka	1	3010 zł /umowa o pracę
Kosmetyczka, manicurzystka, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Spawacz, Puławy/ Nordic Industry	1	3010 zł /umowa o pracę
Lakiernik, pomoc lakiernika, Wojszyn	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Pomocnik geodety, Puławy/ Libella	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS -BUS EXPRESS	1	5000 – 6000 zł /umowa o pracę
Mechanik pojazdów ciężarowych, Zarzecze/ KOFLEX	1	5000 – 6000 zł /umowa o pracę
Pomoc mechanika, Zarzecze/ KOFLEX	1	3010 – 4000 zł /umowa o pracę
Inżynier spawalnik, Puławy/MOSTOSTAL	1	4500 – 7000 zł /umowa o pracę
Pracownik do robót wyburzeniowych, Puławy/ RADBUD – BIS		21 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik sprząający, Puławy/KOBEX	1	3010 zł /umowa o pracę
Lepienie pierogów, Puławy/Gastro Group Bis		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik ogólnobudowlany, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Spawacz TIG, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Blacharz, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/ rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, sortowacz, wózkowy, rozładunkowy, Skoków/ WISMAR		3010 zł/ umowa zlecenie
Operator linii, kierowca wózka widłowego, Poniatowa	1	3010 zł /umowa o pracę
Kosmetyczka, stylistka paznokci, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Karczmiska Pierwsze/ DINO	1	3110 zł /umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Kraczwice Prywatne/ DINO	1	3110 zł /umowa o pracę
Pracownik polowy, Godów		1,8 zł/ za kg zebranych owoców/ umowa o dzieło
Pracownik produkcji, Poniatowa/ MAKOFROST		3010 zł/ umowa zlecenie
Kontroler jakości, Poniatowa/ MAKOFROST		4100 zł/ umowa zlecenie
Kontroler jakości, Poniatowa/ MAKOFROST		4100 zł/ umowa zlecenie
Brygadzysta, Poniatowa/ MAKOFROST		5100 zł/ umowa zlecenie
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/ Polifolia	1	3010 zł/ umowa zlecenie
Magazynier, Opole Lub.	1	3010 zł/ umowa zlecenie
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ Polifolia	1	3010 zł/ umowa zlecenie

Niebawem przejeździemy komfortowo

Puławy: Ul. Sybiraków w remoncie

Za niecałe półtora miesiąca 373-metrowy odcinek będzie oddany do użytku po modernizacji. Pracami zajmują się trzy firmy.

Wspomniana wcześniej ulica znajduje się na Włostowicach na wyjeździe z Puław w stronę Kazimierza Dolnego. Tą drogą można dotrzeć np. do stoku narciarskiego „Parchatka”, który w ciągu roku gości wielu turystów. Stan nawierzchni drogi pozostawił wiele do życzenia, a dziury i wyboje były zmorą mieszkańców i poruszających się tamtędy kierowców. Niebawem nie będzie po nich śladu. Ulica właśnie przechodzi remont. Oprócz nowej nawierzchni po obu stronach ma powstać chod-



Prace nad modernizacją ul. Sybiraków trwają już od jakiegoś czasu. Niebawem mieszkańcy i turyści będą mogli komfortowo dojeżdżać do swoich posesji czy do stoku

nik z kostki betonowej. Stanie również nowe, energooszczędne oświetlenie LED-owe. W planach także wykonanie kanalizacji deszczowej. Miasto na ten cel postanowiło przeznaczyć ponad 2,17 mln zł, z czego 1,08 mln zł pochodzi z dotacji, jaką miastu

udało się pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wykonawcą prac jest konsorcjum firm z Puław i Warszawy. Wszystko ma być gotowe do końca lipca.

Dominik Kęsik

Uwaga! Będą utrudnienia

Mieszkańcy Puław muszą uzbroić się w cierpliwość. Na niektórych ulicach pojawią się drogowcy, którzy będą prowadzić naprawy cząstkowe nawierzchni.

Prace ruszyły już wczoraj (30 maja) i potrwać ok. 2 tygodni. Na drogowców i utrudnienia natknijemy się na ulicy: Głębockiej, Czartoryskich, Piaskowej, Dęblińskiej, Wojska Polskiego, Fieldorfa-Nila, Grabskiego, Kujawskiego, Al. Królewskiej, Zbożowej, Gościńczyk, Skowieszyńskiej, Kaznowskiego, Zabłockiego, Kilińskiego, Kowalskiej, Kowalskiego, Gałczyńskiego, Baczyńskiego, Budowlanych, drodze za wiaduktem – boczna Lubelskiej, Północnej i na drodze obok urzędu miasta.

Marta Pietroni

Motocyklem bez prawka, ale na podwójnym gazie

Mieszkaniec gminy Żyrzyn wpadł na jeździe bez uprawnień w czasie rutynowej kontroli. Miał też niespełna pół promila alkoholu w organizmie.

To efekt działań policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

- Prowadząc działania w ramach akcji „Jednoślądem bezpiecznie do celu”, szczególną uwagę zwracają na kierujących jednoślądami oraz ich wpływ na bezpieczeństwo pozostałych użytkowników dróg. Każdego dnia kontrolują także motocyklistów na drodze, aby wyeliminować z ruchu osoby, które jeżdżą

bez uprawnień oraz zbyt szybko i niebezpiecznie - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

W sobotę w Żyrzynie funkcjonariusze zatrzymali do kontroli motocyklistę, którym okazał się mieszkaniec gminy Żyrzyn.

- 25-latek nie posiadał uprawnień do kierowania tego typu pojazdami, ponadto znajdował się w stanie po użyciu alkoholu. Miał niespełna pół promila alkoholu w organizmie - informuje podkom. Rejn-Kozak.

Mężczyzna stracił prawo jazdy kategorii B, które miał na inne pojazdy, a za przejeżdżkę motocyklem bez uprawnień będzie odpowiadał przed sądem.

Marta Pietroni

Wpadł na jeździe bez prawka, bo wyprzedził nieoznakowany radiowóz

Policjanci zatrzymali motocyklistę, który pędził z prędkością 180 km/h na ekspresowce. Jak się okazało, 25-latek z Puław nie tylko to miał na sumieniu. Nie miał też uprawnień do kierowania maszyną.

Mieszkaniec Puław wpadł w ręce funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Lubinie, którzy w nieoznakowanym radiowozie patrolowali drogę ekspresową S12. W pewnym momencie wyprzedził ich pędzący z dużą prędkością motocykl. Natychmiast ruszyli za nim. Pomiar prędkości wykazał, że

motocyklista jedzie z szybkością grubo powyżej dozwolonej - pędził 180 km/h. Zatrzymali mężczyznę do kontroli. Okazało się, że to 25 - letni puławianin. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw, że nie ma on uprawnień do kierowania motocyklem. - W związku z tym policjanci zdecydowali, że skierują sprawę do sądu. Tam 25-latek będzie tłumaczył się nie tylko za przekroczenie dozwolonej prędkości, ale również za kierowanie pojazdem pomimo braku uprawnień - mówi kom. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

Marta Pietroni

**LUXMED**
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

**KARDIOLOG**
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

NEKROLOGI	
Zbigniew Kobus, 72 l. Puławy, zm. 18.05.	Jan Sykut, 72 l. Puławy, zm. 24.05.
Ewa Urszula Wilk, 62 l. Kraśnik, zm. 14.05.	Maria Cisałak, 71 l. Góra Puławska, zm. 24.05.
Stanisław Tomasz Głazewski, 84 l. Puławy, zm. 18.05.	Irena Stalega, 93 l. Żyrzyn, zm. 24.05.
Stanisław Olszak, 74 l. Osiny, zm. 22.05.	Włodzimierz Góra, 72 l. Ciele, gm. Białe Błota, zm. 24.05.
Tadeusz Michał Chański, 87 l. Kurów, zm. 23.05.	s. Paulina Janina Plaskota, 88 l. Puławy, zm. 26.05.
Tadeusz Szymański, 69 l. Puławy, zm. 24.05.	Zofia Doktor, 92 l. Wysokie Koło, zm. 26.05.
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721	

Powiatowy Dzień Strażaka w Puławach. Z medalami i awansami



Medale za zasługi dla pożarnictwa i awanse na wyższe stopnie służbowe wręczali Starosta Puławski Danuta Smaga, Komendant KP PSP w Puławach st. bryg. Grzegorz Podhajny oraz Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Piotr Zmarz

Choć Dzień Strażaka obchodzony jest 4 maja, w imieniny Św. Floriana, patrona druhów, to oficjalne powiatowe obchody tego święta zorganizowano dopiero w miniony czwartek, 26 maja w Puławskim Parku Naukowo - Technologicznym.

Samorządowcy dziękują i doceniają

Uroczystości podzielono na dwie części. Pierwsza odbyła się w sali konferencyjnej PPNT, gdzie strażacy i ich goście wspominali ostatnie trzy dekady swojej pracy. 30 lat temu Sejm RP uchwalił ustawę, na mocy której powołano do życia Państwową Straż Pożarną. Przez ten czas dużo się zmieniło, przede wszystkim strażacy mają teraz do dys-

pozycji nowoczesny sprzęt, aby jeszcze skuteczniej mogli ratować ludzkie życie i mienie. Właśnie za to druhom dziękowali obecni na uroczystościach samorządowcy - Starosta Puławski, a jednocześnie prezes Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Danuta Smaga, wiceprezydent Puław Beata Kozik czy Przewodnicząca Rady Miasta Puławy Bożena Krygier.

- Wasza codzienna służba stwarza poczucie bezpieczeństwa mieszkańcom naszego powiatu. Widać to zawsze podczas tych wszystkich akcji, gdzie z wielkim zaangażowaniem i empatią podejmujecie działania ratownicze. To właśnie wy w wielu miejscowościach, nie tylko bronicie przed pożarami, ale przede wszystkim organizujecie życie kulturalne lokalnej społeczności. Jestem przekonana, że szczere partnerstwo, jakie towarzyszy naszym wzajemnym relacjom, będzie utrzymywane



Okolicznościowy grawer w uznaniu zasług i pracy strażaków na ręce komendanta Podhajnego w imieniu kierownictwa Grupy Azoty Puławy złożył Paweł Wójcik, rzecznik prasowy spółki

i rozwijane dla naszego wspólnego dobra - mówiła do zgromadzonych strażaków starosta Danuta Smaga.

Komendant: Nie tylko gasimy pożary

O tym, jak ważną rolę w ostatnim czasie odegrała formacja mówił Komendant Powiatowy PSP Grzegorz Podhajny. Przypominał, że to właśnie strażacy w czasie pandemii często oddelegowani byli do pomocy służbom medycznym w szpitalach tymczasowych. W takim charakterze na Stadionie Narodowym w Warszawie pracowało dwóch strażaków z puławskiej komendy. To strażacy także wozili seniorów na szczepienia, czy zostali oddelegowani do pomocy przy transporcie uchodźców, gdy wybuchła wojna w Ukrainie. - Z formacji, jaką byliśmy 30 lat temu, kiedy zajmowaliśmy się tylko gaszeniem pożarów, staliśmy się formacją, która działa w wielu obszarach naszego życia. Rok ubiegły na terenie powiatu

puławskiego to niestety 1,5 tys. zdarzeń, 25% z tych zdarzeń to pożary. Natomiast 75% to inne zdarzenia wynikające z naturalnych praw przyrody, rozwoju cywilizacyjnego, jak również działania z zakresu ratownictwa medycznego - podkreślał st. bryg. Grzegorz Podhajny. Komendant podziękował samorządowcom za wsparcie i przypomniał, że dzięki współpracy z komendą wojewódzką, władzami miasta i powiatu, wkrótce rozpocznie się budowa nowej siedziby KP PSP przy ul. Lubelskiej.

Nowe samochody oficjalnie na służbie

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie medali za zasługi dla pożarnictwa i awansów na wyższe stopnie służbowe. Honory czynili Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach st. bryg. Grzegorz Podhajny, zastępca Wojewódzkiego Komendanta PSP st. bryg. Piotr Zmarz oraz Starosta Puławski Danuta Smaga, jako



Tego dnia do służby oficjalnie włączono i poświęcono dwa nowe pojazdy ratowniczo-gaśnicze, które już od kilku miesięcy służą w puławskiej jednostce. Jednocześnie strażacy z Puław przekazali dwa samochody druhom z Bałtowa w gminie Żyrzyn i z Leokadiowa w gminie Puławy



Władze miasta i powiatu dziękowały strażakom za ich poświęcenie i służbę, a druhowie docenili samorządowców za ich wsparcie i finansowy wkład w rozwój jednostki, przekazując okolicznościowy grawer. Tu odbierają go Wiceprezydent Puław Beata Kozik oraz Przewodnicząca RM Puławy Bożena Krygier. Podobny otrzymali Starosta Danuta Smaga, Wójt Gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, Wójt Gminy Puławy Kamil Lewandowski oraz Zastępca KW PSP st. bryg. Piotr Zmarz

Lista osób odznaczonych i awansowanych z okazji Dnia Strażaka z KP PSP w Puławach

Odnaczeni

Brązowa odznaka zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej
* mł. kpt. Emil Głogowski
* st. ogn. Andrzej Kardas

Złoty Medal za zasługi dla Pożarnictwa
* mł. kpt. Łukasz Czepiński

Srebrny Medal za zasługi dla Pożarnictwa
* mł. ogn. Marcin Pawłot

Awansowani

Do stopnia młodszego brygadiera:
* st. kpt. Łukasz Banaszek
* st. kpt. Artur Warchał

Do stopnia kapitana:

* mł. kpt. Piotr Samorek

Do stopnia ogniomistrza:

* mł. ogn. Sylwester Banaszek

* mł. ogn. Radosław Kuś

* mł. ogn. Marcin Skruszeniec

* mł. ogn. Sebastian Sułek

* mł. ogn. Wojciech Sułek

* mł. ogn. Paweł Szyszko

Do stopnia starszego sekcijnego:

* sekc. Jakub Gierczak

* sekc. Tomasz Rewerski

Do stopnia sekcijnego:

* st. str. Mateusz Makuch

prezes Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Następnie uroczystości przeniosły się przed budynek PPTN. Tego samego dnia dokonano bowiem oficjalnego odbioru i poświęcenia dwóch nowych samochodów pożarniczych dla puławskiej jednostki. Pojazdy już od kilku

miesięcy służą strażakom. Jednocześnie dwa inne samochody, na miejsce których zakupiono te nowe, przekazano druhom ochotnikom z Bałtowa w gminie Żyrzyn i z Leokadiowa w gminie Puławy.

Marta Pietróń

R E K L A M A

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitek dachowych

przed po przed po

tel: 886 567 847 • 799 925 360

R E K L A M A

Wokół podwyżki,
a w Kasie Unii Lubelskiej...
tniemy ceny pożyczek



RRSO 21,46%

**KASA
UNII LUBELSKIEJ**

PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02
OPOLE LUBELSKIE ul. Lubelska 13, tel. 81 827 34 35

Okrągły jubileusz istnienia szkoły

Puławskie „Gary” uczą i wychowują od 80 lat



Część artystyczną przygotowaną przez uczniów ZS nr 1 widownia nagrodziła gromkimi brawami

Przewinęło się tu wielu uczniów, którzy z uśmiechem na twarzy wspominają naukę w tej szkole, choć nie zawsze było idealnie i kolorowo. Część z nich przybyła na miejsce, aby uczestniczyć w okrągłym jubileuszu. W ubiegłym tygodniu zorganizowano 80-lecie istnienia Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach.

Trudne początki

Potocznie zwane „Gary” są jedną z najdłużej działających placówek na terenie miasta. ZS nr 1 przy ul. Polnej powstał w czasie II wojny światowej w 1941 r. Założycielem szkoły była Anna Renet-Jursz, która dawała swoim uczniom wiedzę daleko przekraczającą ramy oficjalnego programu, a jednocześnie ochraniała uczącą się młodzież przed wywozem do Niemiec. Początkowo działała 2-letnia prywatna Szkoła Handlowa realizująca program gimnazjum i dodatkowo przed-



Jubileusz był doskonałą okazją do wielu wspomnień. Z okazji okrągłej rocznicy istnienia placówka otrzymała prezenty od zaproszonych na uroczystości gości, np. od prezydenta Puław Pawła Maja i kierownik Wydziału Edukacji Sportu i Spraw Społecznych Agnieszki Zamojskiej

mioty zawodowe. Renet-Jursz była pierwszym dyrektorem szkoły w latach 1947-1949. Potem placówką kierowali: Włodzimierz Zbigniew Pieńkowski (1949-1956), Henryk Kamiński (1957-1979), Czesław Chruścicki (1979-1992), Wanda Latkowska-Kwiatkiewicz (1992-2007) oraz Barbara Bińczak (2007-2017). Od 2017 r. szkołą zarządza Robert Och, który niedawno wygrał konkurs na dyrektora ZS nr 1 i będzie sprawował funkcję

dyrektora przez kolejne 5 lat. W roku 1985 patronem została Stefania Sempołowska, polska nauczycielka i działaczka oświatowa. ZS nr 1 kształci w kilku kierunkach: gastronomicznym, ekonomicznym, fryzjerskim oraz spedycyjnym.

Jubileusz z pompą

Choć tak na prawdę szkoła 80 lat kończyła w ubiegłym roku, to impreza nie mogła się odbyć ze

względu na epidemię koronawirusa. Dopiero teraz zdecydowano się na organizację wydarzenia. W Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” zjawili się przedstawiciele władz województwa, powiatu oraz miasta, obecni i dawni pracownicy szkoły, a przede wszystkim uczniowie i absolwenci. Podczas części oficjalnej nawiązano do historii placówki, wręczono bukiety kwiatów i podziękowano za pracę dwóm poprzednim dyrektorom i obec-



Słowa uznania skierowano także do dwóch poprzednich dyrektorek szkoły - Wandy Latkowskiej-Kwiatkiewicz oraz Barbary Bińczak



Eliza Cybula,

uczenica kl. 2 BT w ZS nr 1

Wybrałam ZS nr 1, ponieważ dużo moich kolegów mówiło, że jest to ciekawa szkoła. Wcześniej do placówki uczęszczała moja rodzina. Atmosfera w szkole jest bardzo fajna, nauczyciele są bardzo mili. Zapraszam wszystkich chętnych. Szkole z okazji jubileuszu życzę takiej atmosfery, jaka jest cały czas, chciałbym żeby nadal tak było



Robert Gębał,

absolwent ZS nr 1 z 2014 roku

Momentami ciekawie wracało się do wspomnień, szczególnie przy okazji zdjęć, ponieważ wcześniej nie znałem niektórych faktów historycznych, więc to było dla mnie coś nowego. Założyłem sobie, że będę się pojawiać co pięć lat na jubileuszu, mam nadzieję, że kolejnym razem się uda. Naukę w szkole wspominam bardzo dobrze, mówiąc szczerze przedmioty ścisłe nie były moją mocną stroną. Miło wspominać to, że technikum wykształciło moje późniejsze zachowanie, bo w szkole bardzo aktywnie się udzielałem, dzięki czemu w obecnej pracy bardzo często to wykorzystuję. Tu ukłony kieruję w stronę nauczycieli i opiekuna samorządu uczniowskiego Anny Cieślak, która działała perfekcyjnie. Szkole mogę życzyć tego, żeby się nie zmieniała, bo bardzo dobrze wspominam te cztery lata. Co 2-3 lata odwiedzam moją dawną szkołę, żeby zobaczyć jak to się zmieniło od mojego odejścia

Dominik Kęsik

Puławki: Pod górkę z remontem kładki na Głębokiej

Modernizacja przejścia będzie możliwa dopiero po opracowaniu dokumentacji projektowej. To jednak okazuje się nie takie proste, bo nie dość, że wykonawców, jak na lekarstwo, to jeszcze się cenią.

O tym, że kładka zawieszona nad ul. Głęboką, łącząca park z biblioteką musi przejść remont, mówi się już

dłuższego czasu. Do niedawna problemem było to, kto tak na prawdę ma przeprowadzić i sfinansować modernizację, bo nie jasna była kwestia własności fragmentu drogi wojewódzkiej nr 801. Dopiero sąd rozstrzygnął, że właścicielem jest miasto, miejscy urzędnicy przystąpili do działania. W maju rozpoczęli poszukiwania firmy, która zajęłaby się opracowaniem dokumentacji projektowej - kosztorysowej przebudowy kładki. Ogłosili przetarg i czekali na oferty.

W wyznaczonym terminie wpłynęła jedna - od RK Projekt Biuro Usługi Inwestycji z Góry Puławskiej. Przedsiębiorstwo zaproponowało, że przygotuje projekt remontu i całą niezbędną dokumentację za 109,4 tys. zł. Niestety to ponad dwa razy więcej, niż na ten cel chcą przeznaczyć urzędnicy, którzy zabezpieczyli 39,3 tys. zł. Dlatego postępowanie unieważniono.

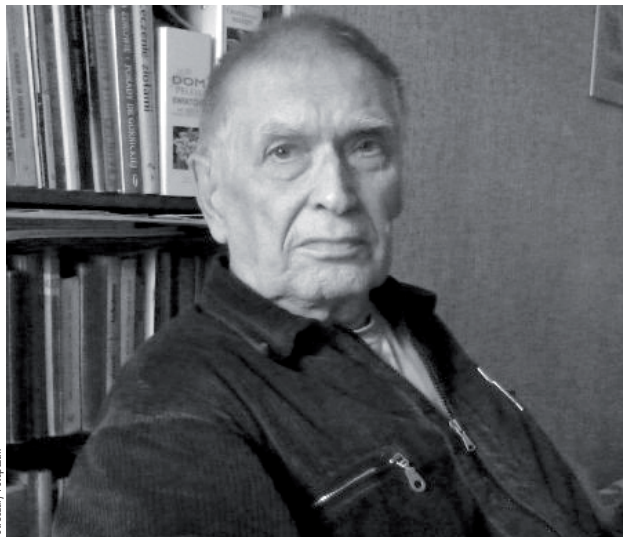
Marta Pietroń

Odszedł dr Stanisław Głazewski

Był wieloletnim pracownikiem Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, a także działaczem „Solidarności”. Miał 84 lata.

Stanisław Głazewski urodził się 17 grudnia 1937 roku w Warszawie. Z Puławami związał się na stałe na początku lat 60, gdzie rozpoczął pracę w IUNG. Potem zaangażował się w działalność „Solidarności”, za co od 30 sierpnia do 27 listopada 1982 r. był internowany. W 2000 r. doktor Głazewski został wyróżniony odznaką Zasłużony Dla Kultury Polskiej, a w 2009 r. odznaką honorową Zasłużony dla Województwa Lubelskiego oraz medalem Za Zasługi dla Puław.

Marta Pietroń



Dr Stanisław Głazewski miał 84 lata. Od 1961 r. do 1997 r. zawodowo był związany z Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach

Winnica na zamkowym wzgórzu już założona

Winiarze Małopolskiego Przełomu Wisły świętowali w Janowcu



W miniony weekend na dziedzińcu zamku w Janowcu pojawiło się wielu turystów, zainteresowanych Świętem Wina. Chętnych do posmakowania wielu rodzajów prezentowanych trunków nie brakowało

Janowiec na trzy dni stał się „stolicą wina”. Z okazji „Święta Wina” nadwiślańskie miasteczko wypełniło się gośćmi, którzy zajrzeli tu, by skosztować trunków, a przy okazji zobaczyć, jak ma wyglądać Muzeum Historii i Kultury Winiarstwa, które niebawem tu powstanie.

Jak na wino, to do Janowca

Po zakończeniu ubiegłorocznej XI edycji imprezy, większość z utęsknieniem czekała na kolejne wydarzenie. Tym razem wydarzenie rozplanowano na trzy dni, które obfitowały w różne atrakcje.

Pierwszego dnia święta odbyło się uroczyste nasadzenie winorośli oraz poświęcenie nowo założonej Winnicy Zamku w Janowcu – parcela „Pod Świętym Rochem”. Jej budowa w pobliżu zamku ruszy prawdopodobnie w przyszłym roku.

W sobotę podczas mszy św. w intencji winiarzy poświęcono trunki z rocznika 2021. Później ulicami Janowca przeszedł barwny korowód prowadzony w stronę janowieckiego zamku. Na jego terenie ulokowano kilkanaście stanowisk z winami.

Wszyscy, którzy przychodzili na miejsce, mogli spró-



Tak prezentuje się projekt architektoniczny Muzeum Historii i Kultury Winiarstwa, które ma powstać niedaleko zamku w Janowcu

bować różnych rodzajów trunków. Było w czym wybierać.

Nowy oddział Muzeum Nadwiślańskiego coraz bliżej

Jednym z ważniejszych punktów niedzielnych uroczystości w Janowcu była prezentacja koncepcyjnego projektu architektonicznego budynku Muzeum Historii i Kultury Winiarstwa, winiarni Winnicy Zamku oraz restauracji przygotowanej przez architekta Przemysława Łaceka. Poza samą winnicą w pobliżu zamku ma zostać ulokowany także punkt widokowy. Pierwotnie zakładano, że budynek będzie kosztował ok. 10 mln zł.

Dominik Kęsik



Jednym z punktów programu tegorocznej edycji „Święta Wina” było nasadzenie winorośli oraz poświęcenie nowo założonej Winnicy Zamku w Janowcu – parcela „Pod Świętym Rochem”



Arkadiusz Steć i Anna Zięba-Steć z Warszawy

Praktycznie co roku wpisuję to wydarzenie do kalendarza imprez. Dla mnie to może trzecia lub czwarta wizyta i mi się tu bardzo podoba. Cieszę się, że w tym roku pojawiło się mnóstwo winnic, bo jest ich więcej niż dotychczas. Wino jest super, jakoś z roku na rok jest coraz lepsza. Winnice w Janowcu czy Kazimierzu Dolnym mają swój charakterystyczny smak, który wyróżnia te wina z innych regionów - mówi pan Arkadiusz

- Jestem zachwycona, naprawdę jest tu różnorodność wśród winnic i win. Można spróbować słodkich i wytrawnych trunków. Prowadzimy blog pt. „Winnia Polska”. Interesujemy się polskim winem, stąd też nasza pasja i zamiłowanie. Janowiec bardzo mi się podoba, okolica jest piękna. Imprezę jak najbardziej polecamy - dodaje pani Anna



Krzysztof Tarabura z Katowic i Aleksandra Kulik z Lublina

- Jestem tu pierwszy raz i bardzo mi się podoba. Przyjechałem prosto z województwa śląskiego. O wydarzeniu dowiedziałem się z internetu. Jest tu możliwość spróbowania tylu win z regionu. Dodatkowo jest pyszne i naturalne jedzenie, które umila tę konsumpcję wina. Przysnam szczerze, że miejscowość wywarła na mnie pozytywne wrażenie. Wino było bardzo dobre. Na razie próbowaliśmy kilku. Polecam wszystkim, żeby w następnym roku tłumnie wybrali się do Janowca - mówi pan Krzysztof

- Jedzenie i wino są świetne. Byłem w Janowcu kilkakrotnie, ale zazwyczaj był to zamek. Nigdy nie byłem w centrum wsi. Janowiec jest malowniczy - przyznaje pani Ola



Beata i Mariusz Grabka, Winnica Las Stocki

Jesteśmy tutaj od 2008 roku. Co roku powiększamy winorośle i dokupujemy działki, które przylegają do naszego pola. Nie jest prosto tworzyć wino. Trzeba mieć trochę pasji, zacięcia czy sumienności. My robimy wina wytrawne, bo takie akurat lubimy. Mamy 9 szczepów winorośli białych i 3 czerwonych. Janowiec w tym roku jest bardzo piękny. W końcu możemy rozmawiać z gośćmi. Pojawiało się kilka osób, które kupiło od nas wino

Tragiczny wypadek w Róży Podgórznej. Zginęło dwoje młodych ludzi



Kiedy pierwsze służby przybyły na miejsce, w zmasakrowanym pojeździe znajdowały się nadal cztery osoby, dwie z nich zginęły na miejscu

POWIAT ŁUKOWSKI:
Auto prowadzone przez pijanego kierowcę wjechało w krzyż, ogrodzenie i drzewo. Zginęła dwójka pasażerów.

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę 28 maja tuż po północy. Pięcioro młodych ludzi - czterech 21 latków z gm. Stoczek Łukowski oraz 18-latką z gminy Domanice z województwa mazowieckiego - podróżowało samochodem marki Volvo S60.

Na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną w Róży Podgórznej, gdzie można skręcić w prawo lub w lewo, kierujący Volvo 21-latek wjechał wprost w krzyż i ogrodzenie posesji. Pojazd dachował. Auto zatrzymało się na posesji na pniu drzewa. W wypadku zginęła 18-latką oraz 21-mężczyzna, którzy byli pasażerami.

Kierowca z promilami

- Jak wykazało badanie alko-matem, kierowca Volvo miał 2,26 promila alkoholu w organizmie - informuje komisarz Andrzej

Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Pozostali pasażerowie, dwaj mężczyźni wraz z kierowcą, z powodu obrażeń zostali przewiezieni do szpitali w Siedlcach i w Łukowie.

Strażacy, którzy przybyli do wypadku, zakręcili instalację LPG w aucie i po umożliwieniu dostępu do rannych, zaczęli udzielać im pierwszej pomocy. Na miejscu wypadku pracowali OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków, OSP Rosy, OSP Stara Róża,

Teraz sprawą zajmie się policja pod nadzorem prokuratora.

Znajomi oddają krew

Wypadek odbił się szerokim echem w całej Polsce, okoliczni mieszkańcy są w szoku.

- Wielka tragedia. Ci mężczyźni nie są bezpośrednio mieszkańcami miasta, ale znałem z widzenia każdego z nich. Wiem, że pasażerowie przebywają w szpitalu w Łukowie i walczą o życie. Ich znajomi i rodzina jeżdżą oddawać dla nich krew - powiedział Marcin Sentkiewicz, burmistrz Stoczka Łukowskiego.



Dwaj pasażerowie Volvo, którzy przeżyli, przebywają w łukowskim szpitalu (fot. KPP Lublin)

Wiadomo też, że kierowca ucierpiał w tym wypadku najmniej. Został przebadany w szpitalu, nie odniósł żadnych poważnych obrażeń. Został zatrzymany przez policję. Noc z niedzieli 29 maja na poniedziałek 30 maja spędził w policyjnej celi.

W poniedziałek 28 maja rano był przesłuchany.

Jak informuje lubelska prokuratura okręgowa, mężczyzna usłyszał dwa zarzuty. Pierwszy dotyczy umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym: w obszarze zabudowanym znacznie przekroczył prędkość

i stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w betonową rabatę, w wyniku czego śmierć poniosły dwie osoby, a jedna osoba doznała ciężkich obrażeń ciała. Drugi zarzut to prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu. - Mężczyzna nie przyznał się w trakcie przesłuchania. Składał wyjaśnienia, ale na razie ich nie ujawniamy. Skierowaliśmy wniosek o areszt, czekamy na decyzję sądu - mówi Agnieszka Kępka, prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

mst

Straciła pieniądze podczas sprzedaży perfum

ŁĘCZNA: Mieszkanka Łęcznej wystawiła ogłoszenie o sprzedaży perfum.

Po publikacji ogłoszenia otrzymała wiadomość potwierdzającą zakup perfum i w celu dokończenia transakcji została poproszona o podanie adresu mailowego. Po podaniu maila sprzedająca dostała instrukcję postępowania oraz link, który miała kliknąć, aby potwierdzić zamówienie.

- Po kliknięciu linku, mieszkanka Łęcznej wybrała swój bank, a następnie zalogowała się do bankowości internetowej. Kolejno wpisała kody, które otrzymała w wiadomości sms na swój telefon. Jednak kobieta, zamiast otrzymać płatność 50 złotych, straciła 500 złotych - mówi młodszy aspirant Izabela Zięba z łęczyńskiej policji.

(McM)

Chciała sprzedać sukienkę, straciła tysiąc złotych

35-letnia mieszkanka gminy Łaziska chciała przez portal sprzedażowy sprzedać sukienkę. Osoba rzekomo zainteresowana zakupem wysłała kobiecie link z potwierdzeniem płatności. 34-latką zalogowała się za jego

pomocą do swojego banku, udostępniając tym samym oszustowi swoje dane. Po tej transakcji kupujący zerwał kontakt, a z konta mieszkanki Łazisk zniknęła kwota 1000 zł.

AG

Z Lublin24.pl

Na Górkach Czechowskich miał być festyn. Ale IPN okrył tam ludzkie kości

Lublin: Miasto cofnęło zgodę na organizację festynu na Górkach Czechowskich.

W trakcie czwartkowej (26 maja) sesji Rady Miasta zaapelowano, aby na Górkach Czechowskich wstrzymać organizację imprez. Jedną z nich miała się odbyć w formie festynu z okazji Dnia Dziecka w niedzielę (29 maja). Powodem nieorganizowania takich akcji jest odkrycie Instytutu Pamięci Narodowej, który na tym terenie znalazł fragmenty kości ludzkich.

- W dn. 16 - 20 maja zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadził trzeci etap prac poszukiwawczych na Górkach Czechowskich w Lublinie. Ich celem była weryfikacja miejsc, w których mogły znajdować się groby ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej. W toku podjętych działań ujawniono szczątki ludzkie - poinformował IPN.

- Nie wyobrażam sobie, żeby na tym terenie odbywały się

festyny. Miał tam być Dzień Dziecka organizowany przez podległe miastu organizacje, bo taką jest Lubelska Liga Gier Miejskich. Nie może być tak, żeby miasto na grobach ludzi, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny, organizowało festyn. Wzywałem wiele razy pana prezydenta o wycofanie się z tego rodzaju pomysłów. Jak usłyszeliśmy od prezydenta, wycofał się z tej inicjatywy i nie będą tam organizowane festyny - mówił podczas sesji radny Piotr Bręś (klub radnych Prawa i Sprawiedliwości).

Z kolei Artur Szymczyk - zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju, przekazał, że miasto cofnęło zgodę na organizację festynu.

Natomiast Lubelska Liga Gier Miejskich w czwartek (26 maja) ok. godz. 17.00 na swoim profilu Facebook zamieściła wideo, w którym zaprasza na festyn w parku na Górkach.

Joanna Niecko

Chciała kupić trampolinę, straciła pieniądze

34-latką chciała kupić trampolinę ogrodową na jednym z portali społecznościowych.

Kobieta wpłaciła sprzedającemu umówioną kwotę 380 zł i czekała na przesyłkę. Jednak paczka nie przyszła, a kontakt ze

sprzedającym się urwał po wpłacie pieniędzy.

Pamiętajmy o dokładnym sprawdzaniu sklepów i stron internetowych, na których robimy zakupy. Wszelkie podejrzenia niezwłocznie zgłaszajmy na policję.

AG

REG

Ciężarówka z kamieniem wylądowała w rowie

26 maja około godziny 13.30 pas prowadzący na most w Kamieniu (powiat opolski) był zablokowany z powodu wypadku samochodu ciężarowego, który wpadł do rowu, taranując po drodze bariery ochronne. Ciężarówka przewoziła kamień.

Kierowcy nic się nie stało, o własnych siłach opuścił pojazd. Na miejscu strażacy zajmowali się usuwaniem plamy paliwa z drogi. Miejsce zdarzenia zabezpieczyła policja.

AG



Ciężarówka przewoziła kamień. Kierowcy nic się nie stało

Po wysłuchaniu sekretarza wojewoda zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających w powiecie opolskim

Poszło o kasę dla uchodźców. Starosta nie daruje Rodzikowi skargi do wojewody. „Od zawsze pan manipulował”

POWIAT OPOLSKI: Przy najważniejszych samorządowcach w województwie Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska, poskarżył się wojewodzie, że powiat opolski nie przekazał gminie na czas pieniędzy na utrzymanie uchodźców. W odpowiedzi starosta wysłał skargę na Rodzika do jego szefa - wójta Karczmisk.



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
- W swoim stylu pan to robi, od zawsze pan manipulował



Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska
- Dla mnie jest to rozdmuchiwanie czegoś, duża bańka mydlana

reprezentując wójta, miał przekazać nieprawdziwą informację o nieterminowym przekazywaniu jego gminie pieniędzy przez powiat. Chodziło o pieniądze z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na prowadzenie miejsc zakwaterowania dla uchodźców z Ukrainy, które trafiały do powiatów, a te powinny je przekazywać dalej gminom i innym podmiotom.

Z informacji, jaką przekazał 21 marca wojewodzie sekretarz gminy Karczmiska, wynikało, że gmina otrzymała z powiatu środki finansowe wyłącznie do dziewiątego marca. A porozumienie (między powiatem a gminą na realizację zadań zleconych) zaproponowano zaledwie do 20 marca. Jednocześnie Zenon Rodzik na wizji zaznaczał, że nie chce skarżyć.

Wojewoda po wysłuchaniu Rodzika stwierdził, że w powiecie opolskim coś nie zagrało i zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających.

Piotrowski: To kompromitacja powiatu i gminy

Starosta twierdzi, że do takiej sytuacji nigdy nie doszło. I zawsze jego służby finansowe starały się niezwłocznie przekazywać gminom wszystkie środki, które trafiały od wojewody. I tak też miało być w tym przypadku. 7 kwietnia powiat otrzymał wniosek od gminy Karczmiska, a dzień później przekazała całość środków otrzymanych z LUW. Do końca marca.

- Były to środki zarówno ramach dotacji celowej, jak również środki z Funduszu Pomocy. Dotyczyły

zakwaterowania osób za okres od 3 do 23 marca – tłumaczy Piotrowski i zapewnia, że powiat należycie wypełniał porozumienie zawarte z gminą Karczmiska.

Włodarz powiatu opolskiego nie zostawił suchej nitki na sekretarzu gminy Karczmiska, który też jest radnym powiatowym.

- Taka sytuacja, uważam, że jest skandaliczna i nigdy nie powinna mieć miejsca – komentuje Dariusz Piotrowski, który liczył, że sekretarz zreflektuje się i przeprosi za swoje słowa.

- Wystarczył jeden telefon, jedno słowo: ubolewam... być może przepraszam... pomyliłem się... nie miałem odpowiedniej wiedzy... Nic takiego się nie stało – dodaje.

Zdaniem Piotrowskiego jego poprzednik nie tylko w złym świetle postawił powiat, na czele którego stał przez 20 lat, a także urząd wójta i całą gminę Karczmiska. Jego zdaniem Rodzik nie był też przygotowany merytorycznie do dyskusji podczas tej wideokonferencji, dlatego też w ogóle nie powinien się odzywać. Czegoś takiego Piotrowski tolerować nie zamierza. Wystosował skargę na sekretarza do jego pracodawcy, wójta gminy Karczmiska. Domaga się sprostowania podanych nieprawdziwych

informacji na najbliższej wideokonferencji z wojewodą.

Rodziki: Nie powinienem być szykanowany

O skardze skierowanej na sekretarza, starosta poinformował radnych na ostatniej sesji. Zenon Rodzik uważał, że nie jest to miejsce i czas na takie rzeczy.

- Dla mnie jest nieporozumienie i nieprofesjonalne wyrzucanie tego na forum rady. Ani ja, ani gmina nie powinna być szykanowana czy napiętnowana – skomentował Rodzik i przekonywał, że źle nie chciał. - Na pewno jakichś intencji nie miałem, wyjaśnienia i obawy. Zgłosiłem, że może wystąpić problem – tłumaczy.

- W swoim stylu pan to robi. Od zawsze pan manipulował – skwitował starosta Piotrowski.

Czy wójt gminy Karczmiska spełni żądanie starosty opolskiego i na forum województwa sprostuje podane przez sekretarza informacje? Tego na razie nie wiadomo.

- Zgodnie z obowiązującym prawem aktualnie toczy się postępowanie wyjaśniające w sprawie skargi starosty opolskiego – informuje wójt Janusz Goliszek.

Agnieszka Ciekot

Zdemaskowani radni karani za brak masek

Samorządowcy z Białej Podlaskiej ponieśli konsekwencje związane z obradami podczas sesji bez masek w okresie obowiązywania stanu epidemii.

Białczanin, który 29 grudnia oglądał transmisję z sesji w internecie, złożył policji skargę na radnych, gdyż nie przestrzegali zaleceń sanitarnych związanych z zakrywaniem ust i nosa. Patrol policji wywołał z sali przewodniczącego i zobligował go, aby zdopingował wszystkich obecnych na posiedzeniu, aby założyli maski.

Nagranie transmisji za pośrednictwem internetu na portalu YouTube pozwoliło białskiej Komendzie Miejskiej Policji na zdemaskowanie łamiących ówczesne prawo stanu epidemii.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, poinformowała nas, że zostały zakończone czynności wyjaśniające prowadzone w tej sprawie.

- Wobec jednej osoby skierowany został wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, natomiast wobec 13 osób zastosowane zostało postępowanie mandatarne - podkreśla komisarz.

(pim)

Nierząd, broń, narkotyki i gruba kasa

Narkogang „Bazyla” i „Grochala” oskarżony

Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie tzw. „grupy siedleckiej”, która działała głównie w okolicach Siedlec, Łukowa, Hajnówki i Białej Podlaskiej. Przed sądem stanie 16 osób, którym zarzucono popełnienie łącznie 164 przestępstw.

Do finału dotarło gigantyczne śledztwo w sprawie gangu działającego na części trzech województw. W sierpniu 2020 r. policjanci CBŚP zlikwidowali w Siedlcach oraz okolicznych miejscowościach 6 agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek”, od połowy 2018 roku mogło „pracować” w nich nawet 60 kobiet.

Śledczy ustalili, iż gang kierowany przez Bazylę zajmował się m.in. seksbiznesem. Przykrywką do tego procederu była fikcyjna

agencja nieruchomości. CBŚP stwierdziło, że podejrzani mogli nakłaniać do pracy w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały gangsterom część dochodu uzyskiwanego z nierządu, płaciły 200 lub 300 złotych dziennie za wynajem.

Gangster w czerwonym dresie

Tuż przed Bożym Narodzeniem 2020 r. w warszawskiej Galerii Mokotów wzrok policjanta wykonującego zakupy przyciągnął czerwony dres pochodzący ze znanego włoskiego domu mody. Rozpoznał poszukiwanych mężczyzn. Telewizja poinformowała, iż gangsterzy wywabieni poza budynek galerii, a następnie zakuci w kajdanki. Bazylę vel Gruby, domniemany boss siedleckiego gangu, miał przy sobie prawie 100 tys. zł. Towarzyszył mu Paweł P. (pseudonim „Paco”),



Zatrzymanie podejrzanego z grupy siedleckiej przez funkcjonariuszy CBŚP

który też przyszedł z 50 tys. zł na zakupy prezentów pod choinkę. Pieniądże, które mieli przy sobie, zostały zabezpieczone na poczet przyszłych kar.

Dopalacze z trutką na szczury

W sierpniu 2021 r. prokuratura Krajowa oskarżyła pięciu członków siedleckiego narkogangu „Bazyla” o handel narkotykami

i dopalaczami. Portal TVP Info opisywał, jak wytwarzano dopalacz o nazwie „moc” kilkaset razy silniejszy od marihuany. Gangsterzy produkowali dopalacz tzw. fakehash („zamiennik” haszyszu), nazywany przez nich „babą jagą”, „plasteliną” i nawet „gów**m”. Do gamka wysypywali m.in. kakao, korzeń pokrzywy i węzę pszczelą (wosk) oraz dodawali wspomnianą już trutkę na szczury, by towar miał różowy kolor i był mocniejszy...

Skruszeni niektórzy przestępcy wyznali, że grupa działała od 2015 r. do 20 stycznia 2021 r. Zarabiała głównie na narkotykach i dopalaczach, kontrolowała także prostytucję na „swoich” terenach: w Siedlcach, Mińsku Mazowieckim czy Łukowie. Niszczyła lokale prostytutki, które nie płaciły im za „opiekę”.

Majowy akt oskarżenia 16 osób

Obecnie Prokuratura Krajowa poinformowała o kolejnym akcie oskarżenia dotyczącym 16 osób, w tym szefa grupy siedleckiej Mirosława G. ps. „Grochal”, współkierującego tą grupą Artura Ch. ps. „Gruby” oraz Pawła P. ps. „Pako” i Michała B. ps. „Kogut”. Zarzuciła im popełnienie łącznie 164 przestępstw. „Grochal” i „Gruby” są oskarżeni o założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, czerpanie korzyści z nierządu innych osób,

posiadanie broni palnej bez zezwolenia oraz wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków.

Podobne zarzuty otrzymali „Pako” i „Kogut”, ale dotyczyły one udziału w gangu, a nie kierowania nim. Szefowie oraz wielu pozostałych oskarżonych mają odpowiadać przed sądem także za pobicia, w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi oraz zniszczenie mienia, w tym spalanie samochodów osób, które nie chciały podporządkować się grupie.

Prokurator zabezpieczył część majątku oskarżonych: 200 tysięcy euro w gotówce, nieruchomości i złotą biżuterię, a także długą broń palną, naboje, tłumik, kamizelkę kuloodporną, pałki teleskopowe, maczety i kastety. Jak ustalił portal TVP Info, broń była wykorzystywana. Opisał przypadki pobić, jeden zakończył się nawet śmiercią skatowanego „Ruskiego”.

(Pim)

Tablica Czesława Niemena na bialskim dworcu. Tutaj stawiał pierwsze kroki jako repatriant

BIAŁA PODLASKA:

Czesław Niemen podczas koncertu w 1999 roku w Białej Podlaskiej mówił: „Przyjechalismy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Na jego cześć odsłonięto pamiątkową tablicę przypominającą ten krótki pobyt artysty w Białej Podlaskiej. Historia Czesława Wydrzyckiego (później Niemena) rozpoczyna się po II wojnie światowej, gdy on i jego rodzina przesiedlała się z Grodzieńszczyzny, polskich terenów, które zostały w trakcie wojny do ZSRR. To właśnie na dworcu PKP w Białej Podlaskiej artysta postawił pierwsze kroki. Stało się to 27 maja 1958 roku. Podczas koncertu Niemena w Białej Podlaskiej w 1999 roku mówił: „Przyjechalismy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Powrót do Polski

Inicjatorami wmurowania pamiątkowej tablicy na dworcu PKP w Białej Podlaskiej byli mieszkańcy miasta. Zawiązał się komitet



Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali samorządowcy, bliska rodzina Czesława Niemena oraz inicjatorzy powstania tablicy

honorowy. Przewodniczącym był Mirosław Radecki.

- Pamiętamy, jak po wojnie ustanowiono granice po rzece Bug, wielu Polaków zostało po drugiej stronie. Mieli szansę wrócić w 1946 roku, ale tylko część z nich wróciła. Po 1956 roku, gdy został podpisany układ umożliwiający powrót na ziemię polskie, skorzystało z tego 300 tys. ludzi. A jednym z nich był Czesław Wydrzycki, który w Białej Podlaskiej postawił pierwsze kroki po powrocie - wspomina Radecki.

Ziarno pomysłu związanego z powstaniem tablicy na bialskim dworcu zasiał wraz z m. in. Edward Tomaszuk z bialskiej firmy Edwood.

- W rozmowie zaczęliśmy rozmawiać o Niemenie i padł ten



Maria Gutowska,
najstarsza córka Czesława Niemena

Tablica to przepiękne dzieło w pięknej formie. Nie mogło być nic godniejszego i ładniejszego ku uczczeniu mojego ojca

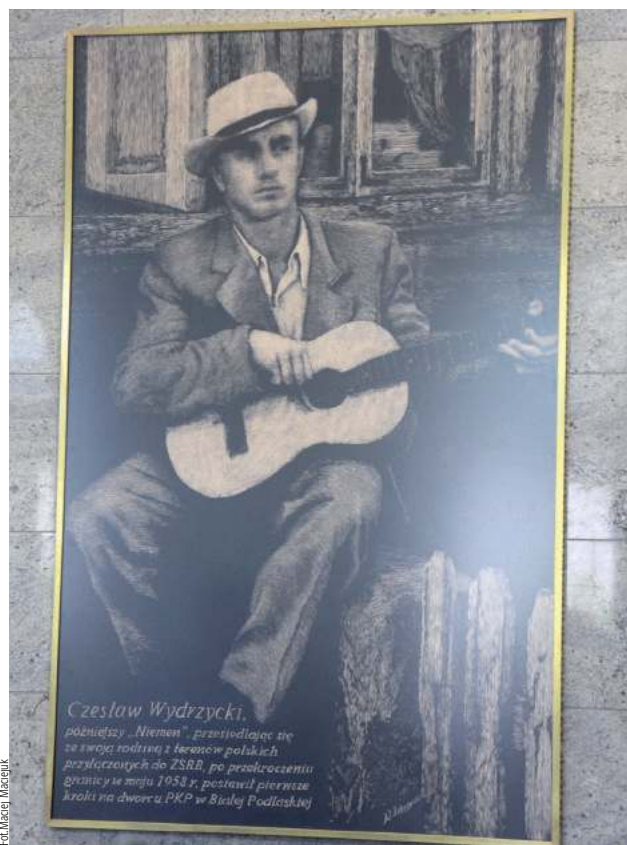
pomysł. Postanowiliśmy uczcić moment postawienia pierwszych kroków Czesława w naszym mieście. Powstała tablica w drzeworycie, bo trzeba podkreślić, że muzyk również był rzeźbiarzem, malarzem - dodaje przewodniczący komitetu.

Pojawiła się bliska rodzina

Wydarzenie miało bardzo podniosły charakter. Oprócz samorządowców, członków komitetu powstania tablicy oraz

bialczan, pojawiła się m.in. Maria Gutowska, najstarsza córka Czesława Niemena.

- Jestem przepełniona wzruszeniem, że znalazło się tylu ludzi dobrej woli, którzy uhonorowali to historyczne zdarzenie. Moja wdzięczność nie zna granic, bo to pewnego rodzaju zamknięcie koła. Teraz, gdy jest upamiętniająca mojego ojca tablica, być może osoby przechodzące tutaj będą mogły o nim czegoś więcej się dowiedzieć - mówiła córka artysty. Najwięcej na temat Białej



Za stworzenie tablicy odpowiada Witold Iskrzycki. Przedstawia jego młodość, jego postać na tle rodzinnego domu w Wasiliszkach. Drzeworyt wykonany jest na podstawie fotografii otrzymanej od rodziny Niemena

Podlaskiej i drogi repatriacyjnej Niemena córka dowiedziała się od jego siostry.

- Dla tamtych ludzi to była podróż w inny świat, zupełnie nowe nadzieje - dodaje.

Szlachetny człowiek

Na uroczystości pojawił się też Jerzy Wydrzycki, stryjeczny brat Czesława Niemena.

- To był wielki, szlachetny człowiek. W tamtych latach pojawiały się na świecie wybitne osoby. Dzięki Bogu, że mieliśmy takiego, jak on. On nigdy nie wyrażał się o nikim w sposób negatywny. Kochał ludzi, okazywał miłość ludziom, a nie to, co się obecnie dzieje na świecie, czyli pogardy - wspominał artystę.

Maciej Maciejuk

Na obwodnicy Lubartowa ciężarówka uderzyła w autobus z drużyną radzyńskich Orląt

29 maja około godz. 22.30 na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową samochód ciężarowy uderzył w przejeżdżający autobus, którym podróżowała drużyna piłkarska radzyńskich Orląt.

Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej.

Według st. sierż. Jagody Stankiewicz z KPP w Lubartowie kierowca Volvo jadący od strony Lubartowa nie udzielił pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się autobusowi i doprowadził do zderzenia bocznego.

Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów.

Drużyna trzecioligowych Orląt wracała z ligowego meczu z ŁKS-em Łągów w woj. świętokrzyskim.

- Na szczęście nic się nie stało. Jedynie ucierpiał nasz autokar, który wymaga naprawy. Pękła szyba, ale bez problemów dojechalismy do Radzyna Podlaskiego. Mieliśmy półgodzinny postój. Przyjechała policja, dokonała swoich czynności i ruszyliśmy w drogę - mówi Waldemar Pawlina.

Kierownik Orląt przyznaje, iż po raz pierwszy jako kierownik, a pracuje w tej roli od przeszło 20 lat, doszło do takiego zdarzenia. - Siedziałem z przodu i tylko lekko zatrzęsło autobusem. Kierowca TIR-a popełnił błąd i uderzył w tył naszego auta - dodaje.

Marcin Kusyk/Mateusz Połynka



Do zderzenia doszło w niedzielę 29 maja około godz. 22.36. Na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową w Lubartowie



Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów

Projekt EKO Powiat odrzucony. Czy dobra passa się skończyła?

Fundacja syna starosty tym razem nie dostanie nowej dotacji

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Narodowy Instytut Wolności, który tak hojnie do tej pory sypał kasą na fundację Niewiadomskiego juniora, właśnie odrzucił jej wniosek o kolejne środki.

Przypomnijmy: Karol Niewiadomski zasłynął z tego, że w styczniu 2021 r. założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego i zaledwie miesiąc później ubiegał się o publiczne pieniądze.

Zdawało się, że szanse są małe, bo komisja oceniała m.in. doświadczenie organizacji i zespołu ekspertów, ale dla chcącego nic trudnego.

Fundacji syna starosty łęczyńskiego przyznano maksymalną liczbę punktów za doświadczenie i już wiosną ub. roku informowaliśmy o pierwszej dotacji dla fundacji syna starosty, a w sierpniu ub. r. o kolejnej, dzięki czemu organizacja Karola Nie-

wiadomskiego dostała łącznie 615,5 tys. zł.

Środki te otrzymała od Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji powołanej przez polityka PiS, Piotra Glińskiego.

Wrodzona skromność

Pod koniec ub. r. NIW wreszcie poinformował „Wspólnotę”, że fundacja ma przeznaczyć przyznane jej 615,5 tys. zł na 19 warsztatów dla mieszkańców, trzy konferencje, sześć raportów i tyle samo debat wokół ich tematyki. Reszta dotacji ma być wydana na wynagrodzenia, zakup laptopa, aparatu i kilku akcesoriów elektronicznych.

Póki co nie wiemy, ile tych środków zostało już wykorzystanych, bo jego fundacja nie odpowiada na pytania naszej redakcji w trybie dostępu do informacji publicznej, chociaż nakazuje mu to ustawa.

A NIW kilkakrotnie odmówił nam wysłania sprawozdania z ubiegłorocznych działań Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Póki co dostajemy jedynie takie odpowiedzi od NIW: „Uprzejmie informujemy, że wskazane sprawozdanie nie zostało jeszcze zatwierdzone przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. W związku z powyższym sprawozdanie jest dokumentem prywatnym i na tym etapie nie podlega udostępnieniu w trybie informacji publicznej”.

Tym razem fundacji nie docenili

NIW właśnie odrzucił wniosek o kolejną dotację złożony przez fundację syna starosty.

FRP złożyła bowiem wniosek o dofinansowanie swoich działań w ramach edycji 2022 Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030, który jest kontynuacją programów rządowych skierowanych do sektora organizacji pozarządowych. Podstawowy cel programu NOWEFIO to promocja działalności społecznej, akty-



Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat”

wizacja i formowanie postaw obywatelskich.

Fundacja Karola Niewiadomskiego wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat”. Wyniki konkursu NIW ogłosił w piątek, 27 maja: wniosek organizacji syna starosty nawet nie trafił na listę rezerwową. Znalazł się na liście projektów „ocenionych negatywnie merytorycznie”, co oznacza, że tym razem Karol Niewiadomski musi obejść się smakiem.

Kamil Kulig

Czy sąd zaostrezy karę i skaże 39-latkę na dożywocie?

Ukraińiec zabił dwóch rodaków. Prokurator chce dla niego dożywocie

Na początku czerwca Sąd Apelacyjny w Lublinie wyda prawomocny wyrok w sprawie Serhija S. Ukraińiec zadłgał dwóch rodaków, swoich kolegów z pracy, w gospodarstwie pod Puławami, bo potrzebował pieniędzy na narkotyki i alkohol. - Będę tego żałował do końca życia - przyznał oskarżony.



Serhij S. we wtorek był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał. Grozi mu dożywocie

Do zbrodni doszło w miejscowości Dobrosławów koło Puław w grudniu 2019 roku na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, gdzie Serhij S. pracował razem ze swoimi ofiarami. W listopadzie 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Serhija S. na 25 lat pozbawienia wolności. 39-letni obecnie Ukraińiec został uznany za winnego zabójstwa dwóch swoich rodaków - Wołodymyra B. i Petro P. Obu

zadł łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze. Proces w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie ruszył lipcu ub. r. Apelację od wyroku złożył prokurator, który

domaga się, by skazać Serhija S. na dożywotnie pozbawienie wolności. O obrońca oskarżonego oczekuje utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji. Prawomocny wyrok w tej sprawie miał zapaść już w pierwszym kwartale tego roku, jednak proces musiał ruszyć od nowa ze względu na zwolnienie jednego z sędziów. W miniony wtorek proces został przeprowadzony od nowa.

Serhij S. był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał oskarżony. Termin ogłoszenia wyroku wyznaczono na 6 czerwca. Oskarżonemu grozi dożywocie.

Dominik Smagała

Prezes LWB: - Nie jesteśmy w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobywania i zapełnić luki po rosyjskim węglu

Węgla brakuje, ceny surowca szybują. Większa sprzedaż i wyższe ceny przekładają się na wyniki kopalń. Bogdanka w stosunku do I kwartału ub. roku odnotowała 30-procentowy wzrost przychodów. W połowie maja zmuszona była jednak - tak jak i inne spółki węglowe - ograniczyć sprzedaż dla gospodarstw domowych i zastrzegła możliwość odmowy sprzedaży przedsiębiorstwom.

Widmo ubóstwa energetycznego? Brakuje węgla, jego ceny są bardzo wysokie. Szacuje się, że wynikające z embargo odciecie dostaw z Rosji skutkować będzie brakiem na rynku aż 11 milionów ton węgla.

Bogdanka - zaopatrująca w węgiel kamienny głównie elektroenergetykę we wschodniej i północno-wschodniej Polsce - już drugi raz w tym roku wprowadza reglamentację.

143,2 mln zł

zysk netto Bogdanki w pierwszym kwartale

cję sprzedaży wydobywanego surowca.

Wcześniejsze ograniczenia obowiązywały od 21 marca. Zakładały 3 tony dziennie i nie więcej niż 10 w roku dla osób fizycznych. Od 16 maja roczny limit dla gospodarstw zmniejszono o połowę, czyli do 5 ton.

Co do przedsiębiorstw, kupią węgiel z Bogdanki pod warunkiem złożenia zamówienia. Przy czym spółka zastrzega sobie prawo do przyjęcia całości lub części zamówienia albo odmowy jego realizacji.

Nie reagujemy emocjonalnie

Przed widmem ubóstwa energetycznego przestrzegają m.in. śląscy związkowcy. Szefowie węglowych spółek tłumaczą, że aby zwiększyć wydobywanie, potrzebne są kosztowne i długotrwałe inwestycje. Np. w PGG udostępnienie

ściany wydobywczej na ok. 800 tys. ton węgla trwa ok. półtora roku i kosztuje 200 mln zł.

O zwiększaniu produkcji w Bogdance, dostosowanym do możliwości kopalni, wypowiedział się również szef LWB.

- Maksymalizujemy produkcję, dostosowując ją do naszych możliwości. Nie jesteśmy jednak w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobywania i zapełnić luki po rosyjskim węglu, gdyż inwestycje w górnictwo to wieloletnia perspektywa. Planujemy tak, jak dotychczas, pozostać stabilnym dostawcą surowca dla elektrowni zawodowych - wyjaśnia prezes Wasil.

Przychody Bogdanki wzrosły o 30 procent

We środę na konferencji Enei i Bogdanki w Warszawie spółki podsumowały wyniki w pierwszym kwartale br. Przychody Grupy LW Bogdan-

WĘGIEL NAJGORĘTSZYM TOWAREM

Jak czytamy w branżowym portalu netTG.pl, węgiel to obecnie najgorętszy towar w kraju: „Za tonę ekogroszku klienci ogrzewający nim domy są już w stanie zapłacić nawet 3000 zł. W poprzednich latach o tej porze roku nikt nawet nie myślał o zakupie opału na zimę”.

ka wzrosły o 30,1 procent do 731,8 mln zł wobec 562,4 mln zł przed rokiem. EBITDA wyniosła 276,5 mln zł, zysk operacyjny 179,7 mln zł, a zysk netto wyniósł 143,2 mln zł. Produkcja węgla handlowego to 2,8 mln ton, a sprzedaż 2,7 mln ton.

Bogdanka wykonała 8,6 km wyrobisk korytarzowych. Uzysk wyniósł 72,6 procent i był na podobnym poziomie co przed rokiem.

Udział LWB w sprzedaży węgla do energetyki zawodowej wynosi 29,2 procent, w sprzedaży węgla energetycznego ogółem - 23,9 procent.

Około 77 procent sprzedanego węgla to surowiec dostarczony z LWB do Enea Wy-

W Sejmie 26 maja na pytania posłów dotyczące ograniczonej dostępności i wysokich cen węgla dla odbiorców indywidualnych i wspólnot mieszkaniowych odpowiadał Piotr Pyzik, pełnomocnik rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego. Przypomniat, że polska produkcja węgla opałowego od kilkunastu lat nie zaspokaja krajowego zapotrzebowania na surowiec. Zapewnił, że rząd czyni starania, by nie doszło do deficytu węgla w sezonie jesienno-zimowym.

tworzenie, Enea Elektrowni Połaniec oraz Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Na inwestycje wydała Bogdanka w podsumowanym okresie blisko 129,9 mln zł. Najwięcej, 107,1 mln na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

Jolanta Chwałczyk

W polu znalazł minę przeciwpiechotną



Mieszkaniec gminy Łaziska podczas pracy w polu znalazł minę przeciwpiechotną. Od razu zgłosił sprawę na policję. Miała średnicę 15 cm. Trafiła do funkcjonariuszy z Samodzielnego Pododdziału Kontroli i Neutralizacji, którzy zajęli się jej neutralizacją. AG

Pijany taksówkarz wioził pasażera

W ubiegłym tygodniu w nocy policjanci prowadzili kontrolę kierowców świadczących usługi przewozowe. Na ulicy Dywizjonu 303 zatrzymali kierującego skodą, który przewoził pasażera. Okazało się, że 22-letni mieszkaniec Świdnika jest pijany. Miał blisko 1,5 promila alkoholu.

- 22-letni taksówkarz od razu stracił uprawnienia. Niedługo usłyszy zarzuty - mówi kom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

(McM)

Operacja pozwoli uchronić chłopca przed najgorszym...

Bioderka Maćka trzeba szybko zoperować. Czas nagli

POWIAT OPOLSKI: Na operację Maćka Sulimy ze Słotwin jest tylko pięć miesięcy. W tym czasie trzeba zebrać jeszcze ok. 100 tys. zł.

Czasu coraz mniej

- Czas nam się skrócił, bo Maciej obciąża nogi, sam próbuje wstawać, raczkować - po prostu on wie, po co są nogi - mówi Sylwia Sulima, mama chłopca. - Do niedawna nie znaleźliśmy jeszcze terminu operacji, ale teraz wiemy, że musi się ona odbyć maksymalnie w ciągu pięciu miesięcy - dodaje.

Do zebrania zostało ok. 100 tys. zł



Grupa Enduro Powiśle w niecodzienny sposób pomogła choremu Maćkowi. Na otwarciu sezonu motocyklowego w Zastowie Karczmiskim udało się zebrać ok. 10 tys. zł na leczenie i rehabilitację chłopca

Czas na operację 4-latka szybko ucieka. Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe. Do tego dochodzi operacja miednicy, żeby ustawić wszystko tak, jak należy. Poza tym miednica Maciusia jest tak zrotowana, że jego ciało się wykrzywia. Doszło także do martwicy kości udowej, która wychodzi poza staw. Po ostatniej wizycie w instytucie Paley'a, którą chłopiec miał 24 maja, okazało się, że zastało 5 miesięcy na zebranie pieniędzy na operację oraz dodatkowe koszty związane z nią. Chodzi m.in. o wynajem mieszkania w Warszawie na trzy miesiące, rehabilitację czy specjalistyczny sprzęt. Przez postępujące zwyrodnienie biodra operacja będzie bardziej skomplikowana, niż wcześniej planowano. By przywrócić równowagę dla kręgosłupa, lekarze muszą wyciąć 1-2 cm kości udowej, przez co prawa noga będzie na pewno krótsza.

Groźba amputacji nóżki to nie jest najgorsza opcja

Ostatnia diagnoza na chwilę załamała Sylwię, mamę chłopca. Do zebrania zostało ok. 100 tys. zł. Rodziny nie stać na takie wydatki. Kwota, jaka zebrana została na siepomaga.pl, gdzie można wpłacać datki na leczenie chłopca, pokryje jedynie koszt operacji. - W najgorszym wypadku Maciusiowi grozi amputacja nóżki - mówi jego mama. - Ale utrata nogi nie będzie końcem problemów,

bo skolioza się pogłębi, jeśli nie zrobimy bioderek i miednicy. Kręgosłup nie będzie miał równowagi i Maciej będzie się coraz bardziej krzywić. Każda operacja wyprostowania kręgosłupa pomoże na chwilę, aż dojdzie do najgorszego... - dodaje. W konsekwencji braku stabilizacji bioder w przyszłości kręgosłup chłopca może naciskać na jego organy wewnętrzne.

Przypomnijmy...

O Maćku pisaliśmy już w styczniu bieżącego roku. Po traumatycznym porodzie (chłopiec przyszedł na świat bez funkcji życiowych) okazało się, że lista jego chorób jest ogromna.

Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe

Była to niska masa urodzeniowa, małopłytkowość, zakażenie okołopodrodowe, hipotrofia, małopłytkowość, wrodzona cytomegalia. Chłopiec nie widział, w lewym uchu wykryto niedosłuch, miał wadę serca, uszkodzoną wątrobę, nadciśnienie tętnicze, zniszczoną lewą część mózdzka i robaka, przeszedł dwa wylewy wewnątrzczaszkowe, wzmożone napięcie mięśniowe oraz padaczkę lekooporną. - I tak było codziennie. Jak nie wątrobą, to śledzioną, zwłknięcia w mózgu, torbiele, zapalenia mózgu... - opowiadała wtedy mama chłopca.

Jak można pomóc Maciusiowi?

Chłopiec jest pod opieką fundacji AVALON. Darowizny dla niego można wpłacać na konto nr: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001. W tytule wpłaty należy wpisać: Sulima, 11532.

Można też wesprzeć zbiórkę na stronie: www.siepomaga.pl/maciej-sulima

Życie 4-latka już trzy razy dosłownie wisało na włosku.

Ale są też dobre wiadomości

- Widzi już przedmioty, zwraca uwagę na twarze osób w swoim otoczeniu, zaczęliśmy wprowadzać komunikację AAC - wylicza Sylwia. - Maciej potrafi nazywać podstawowe czynności, oczywiście w swoim języku. Naśladuje melodie ulubionych utworów, a nawet potrafi utrzymać się dłużej w pozycji siedzącej pomimo braku części mózdzka i robaka - dodaje z dumą. Udało się też chwilowo ujarzmić padaczkę, co pokazało ostatnie badanie EEG głowy. Motocykliści zorganizowali zbiórkę Do pomocy zgłosiła się ostatnio grupa Enduro Powiśle. 29 maja jej członkowie z Sebastianem Kaślikowskim na czele, zorganizowali otwarcie sezonu motocyklowego 2022 na powstającym nad Wisłą torze. Tematem wiodącym imprezy była oczywiście zbiórka funduszy na leczenie Maciusia. Wydarzenie zgromadziło ok. 500 osób. - Nie spodziewałem się, że przyjedzie aż tyle osób i że będzie to tak

pozytywnie odebrane - mówi Kaślikowski. - Chcieliśmy pokazać, że takie wydarzenia to nie tylko impreza sportowa i rywalizacja, ale też można w inny sposób wykorzystać ten rodzaj rozrywki. Dodatkowo okazało się, że takie miejsca, jak nasz tor, są potrzebne, cieszą się dużym zainteresowaniem - dodaje.

Na tor można było wjechać bezpłatnie. Jeździli starsi i młodsi. Widzowie mogli zjeść kiełbasę z grilla lub skosztować specjalistów Koła Gospodyń Wiejskich z Zofianki i z Wilkowa.

Okoliczni mieszkańcy ruszyli z pomocą

W organizację imprezy włączyli się okoliczni mieszkańcy, przedsiębiorcy oraz wójt gminy Wilków, Daniel Kuś. Rolnicy pomagali swoim sprzętem przygotować tor, wójt przekazał pieniądze na żywność na grilla, Karol Drag, jeden z lokalnych przedsiębiorców, bezpłatnie udostępnił swoją koparkę i ufundował trzy beczki piwa, w pomoc zaangażował się też sołtys Zastowa, Rafał Rożek. Miłośnicy jednośladów i quadów



Macius z mamą i organizatorem niedzielnego wydarzenia, Sebastianem Kaślikowskim

okazali się bardzo hojni. Udało się zebrać ok. 10 tys. zł. - Jestem wdzięczna wszystkim, którzy włączyli się w niedzielą akcję pomagania - mówi wzruszona Sylwia Sulima. - Emocje jeszcze nie opadły. Przybyło wiele dobrych dusz, ludzi chętnych do pomocy. Dziękuję! - dodaje.

AG

Organizatorzy i sponsorzy imprezy:

Enduro Powiśle
Gmina Wilków
Wójt Gminy Wilków, Daniel Kuś
Rafał Rożek - sołtys Zastowa Karczmiskiego
Kop-Car Rafał Madejek
MitDrag Prace Ziemne

NOWORODKI URODZONE W SZPITALU W LUBARTOWIE. Z KILKU POWIATÓW WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!



**Kalina Wicherkiewicz,
Radzyń Podl.,**
ur. 23 maja, g. 12.07, 3,06 kg, 57 cm,
Rodzice: Anita i Konrad
Rodzeństwo: Liliana (5 lat)



**Jaś Ziarek, Wola Osowińska,
pow. radzyński,**
ur. 23 maja, g. 17.05, 2,7 kg, 51 cm,
Rodzice: Paulina i Bartosz



**Liliana Faliszewska,
Woskrzenice Duże, pow. bialski,**
ur. 24 maja, g. 00.55, 4,8 kg, 58 cm,
Rodzice: Sylwia i Hubert,
Rodzeństwo: Oskar (11 lat), Alan (8 lat)



Czaruś Mościcki, Łuków,
ur. 24 maja, g. 20.40, 3,87 kg, 59 cm,
Rodzice: Katarzyna i Mateusz,
Rodzeństwo: Błażej (9 lat)



**Amelia Janiuk, Przytoczno,
gm. Jeziorzany**
ur. 25 maja, g. 11.40, 3,65 kg, 55 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (5 lat), Filip (2 lata)



**Sara Giesielka
z tatą, Lublin/
Łucka, ur. 24 maja,
g. 3.45, 3,07 kg
Rodzice: Norbert
(na zdjęciu)
i Aleksandra**



**Miłosz Gozdur, Przytoczno,
gm. Jeziorzany,**
ur. 26 maja, g. 12.30, 3,61 kg, 54 cm
Rodzice: Ola i Dawid



**Zuzia Blicharz, Czemierniki,
pow. radzyński,**
ur. 23 maja, g. 21.23, 2,8 kg, 51 cm,
Rodzice: Jadwiga i Mateusz



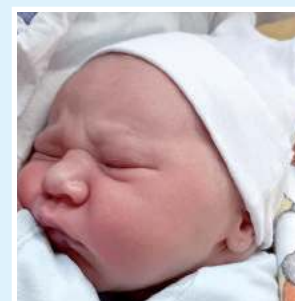
**Alicja Mordacz,
Pałecznicza Kol.,**
ur. 23 maja, g. 9.40, 2,95 kg, 53 cm,
Rodzice: Milena i Paweł



**Nikodem Kaliszuk,
Ustrzesz, pow. radzyński**
ur. 27 maja, g. 2.05, 3,43 kg, 55 cm
Rodzice: Anita i Michał



Wojtuś Rzechuła, Lubartów,
ur. 25 maja, g. 11.03, 3,45 kg, 54 cm
Rodzice: Monika i Paweł
Rodzeństwo: Zosia (2 lata)



Michał z Ostrowa Lubelskiego,
ur. 27 maja, g. 8.10, 3,44 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Sławek



**Marcel Chadaj z babcią
Ewą, Lubartów, ur. 26 maja,
g. 22.16, 4,17 kg, 56 cm
Rodzice: Martina i Igor**



**Zosia Karcmarz
z tatą, Bełcząc,
gm. Czemierniki,
pow. radzyński,
ur. 26 maja,
3,08 kg, 53 cm
Rodzice: Ewelina
i Paweł (na
zdjęciu)**

Jarmarki w Łęcznej - kilka razy do roku miasteczko stawało się kupiecką stolicą (cz. I)

Interesy we wszystkich językach świata

Handlarze zjeżdżali z całego świata. Droga ruskich wołów np. do Anglii zaczynała się w Łęcznej. Miejscowi Żydzi załatwiali transfery finansowe do pobratymców z Amsterdamu. Ormianie przywozili skarby z Lewantu. Jarmarki trwały po osiem dni, było ich tylko kilka, ale miasto żyło z nich cały rok

Dziś głównym bogactwem okolic Łęcznej jest węgiel, ale zanim go odkryto, głównym atutem było samo położenie. Po pierwsze: nad Wieprzem, który był rzeką spławną, umożliwiającą przewóz towarów. Wbrew temu, czego uczy się dzieci, rzeki nie były niemal nigdy granicami naturalnymi a wręcz przeciwnie: były osiami osadnictwa i wspólnoty ludzkie tworzyły się na ich dwóch brzegach. Naturalnymi barierami były działy wodne - czyli np. granie łańcuchów górskich. Spławna rzeka była najpewniejszą drogą: łądem musiałeś przebić się przez las, niedźwiedzie i zbójców, a wodą - siadałeś na cokolwiek i za dwa tygodnie byłeś w Gdańsku.

Po wtóre zaś, nieważne, czy podróżowałeś z Rusi na Mazowsze albo do Lublina, czy z Wilna do Krakowa - Łęczna była po drodze. Główny trakt z Rusi Wieprz przekraczał właśnie tam, gdzie była niegdyś należąca do klasztoru w Sieciechowie wioska. Po prostu nic, tylko handlować.

Na świętego Urbana i Jedenaste Tysięcy Dziewic

W 1467 Jan Tęczyński otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka przywilej na organizowanie dwóch jarmarków rocznie. Zgodnie z obyczajem były one przypisane do świąt kościelnych, które organizowały cały kalendarz ówczesnego człowieka: określenia takie jak: na św. Urbana albo na Jedenastu Tysięcy Dziewic były znacznie bardziej czytelne niż wskazanie daty 25 maja i 21 października.

Zorganizowanie jarmarku nie było sprawą prostą. Handlem w rozwiniętym średniowieczu rządziły specyficzne, ściśle okre-



Najbardziej znanym źródłem ikonograficznym opowiadającym o przebiegu jarmarków jest znany obraz Jana Piotra Norblina namalowany w 1803. Widzimy m.in. na nim ratusz wystawiony przez Elżbietę Branicką. Był to już któryś z rzędu taki budynek - poprzednie trawiły pożary. Dowodzi to jednak, że właścicielom miasta jarmarki przynosiły na tyle wysokie dochody, że opłacało się inwestować w infrastrukturę

Krowy i woły z Rusi i Węgier sprzedawano do Anglii, Niemiec i na Śląsk

ślone reguły. Na świadczenie usług, handlowanie określonymi grupami produktów, wytwarzanie towarów monopol miały cechy, gildie, różnie zorganizowane korporacje. Nie cierpiały jednak na czasowym ograniczeniu przywilejów: zwiększony obrót rekompensował spotęgowaną konkurencję. Samo miasto miało też swoje prawa: najbardziej znanym z nich było prawo składu, zabraniające kupcowi wywieźć swoje towary z miasta - musiał sprzedawać, aż się wyprzeda. Wędrować można było tylko określonymi drogami, więc i tu co chwila czekał jakiś podatek. Do rozstrzygnięcia pozostawała też sprawa zapewnienia bezpieczeństwa, bo przecież takie zgromadzenie ludzi ze wszystkich stron było okazją także dla bandziorów. Na czas trwania zjazdu oczywiście wszystkie te prawa były zawieszane bądź ograniczane. Różnie określany był sam czas trwania jarmarku - owszem, bywały i jakieś zaledwie dwudniowe, ale zwykle tydzień co najmniej. Największe

były w Gdańsku (tzw. dominikański, 4 sierpnia), Wrocławiu, Grodnie i Lublinie i Jarosławiu, jedno robiły zawrotne kariery, inne z czasem podupadały.

Bożocielny i na Mikołaja

W 1582 roku Firlejowie dostali od króla Batorego przywilej na dwa jarmarki: jeden w Boże Ciało (późną wiosną, święto ruchome) oraz na św. Mikołaja zimowego (6 grudnia). Wokół nich kręciło się całe życie miasta: świadczy o tym dowodnie choćby układ przestrzenny miasta, z dwoma rynkami (trzeci dojdzie w wieku XVIII). Rozwoju nie powstrzymywały ani pożary, ani epidemie, po klęskach wojennych XVII wieku też miasto i okolica podnosiły się dość szybko, bo przecież właśnie handlowe fortuny w takich czasach rosły. W połowie tegoż stulecia dochodzą jeszcze trzy nowe terminy: na św. Zygmunta 21 maja, na św. Marii Magdaleny 22 lipca (ten pewnie związany z kościołem pod tymże wezwaniem...) i św. Marcina z Tours 11 listopada. Pisze w przywileju Władysław IV: *wolno będzie każdemu, jakiegokolwiek kondycji i narodu ludziom, kupcom, furmanom, rzemieślnikom wszelkim konie, woły, toje, futra i inne to-*

wary i kupie jakimkolwiek imieniem nazwane przywozić i tam od czasu naznaczonego do handlu od urzędu tego miasteczka Łęcznej pozwolonego handle swoje odprawować.

Kto handlował?

Na kilka detali w tym tekście warto zwrócić uwagę. Po pierwsze, o jakich to narodach król mówi? W Łęcznej w dzień targowy słyhać było wszystkie języki Europy Środkowej i wschodniej. Rusini, Litwini, Polacy, „miejscowi”, to oczywiście. Naturalnie Żydzi. Byli oni specjalistami od handlu na co dzień i od święta, tłumnie walili więc do Łęcznej. Ba, przy okazji jarmarku dokonywało się najważniejsze zgromadzenie diaspory, Sejmu Czterech Ziem (Małopolski, Wielkopolski, Litwy i Rusi), żydowski quasi-parlament Rzeczypospolitej, koordynujący działania poszczególnych wspólnot, ustalający podatki i ustalający wspólne stanowisko w kluczowych sprawach. Z tego okresu świetności miasta pochodzi imponująca synagoga. Żydzi w Łęcznej mogli zresztą swobodnie nabywać nieruchomości i uczestniczyć na równych zasadach w życiu miasta. Kahał (samorząd) miał szerokie kontakty z innymi

Handlarzy na jarmarku było kilkanaście razy więcej niż mieszkańców

strukturami w całej Europie, co pozwalało na aktywność na rynku usług finansowych, przyjmowano też kwoty do obrotu i grunty w dzierżawę. O ile starozakonni byli mistrzami detalu, o tyle długodystansowe transakcje z końcami świata były specjalnością Ormian. Na trop kolejnych nacji naprowadza nas wzmianka o koniach i wołach. Dwa poważne szlaki handlowe bywały przecinały się w Lublinie (o tym potem...). Jeden wiódł z Rusi, skąd gnano stada silnego, szarego, odpornego bydląt. Siegało tu też rozgałęzienie szlaku z Węgier - szare bydlę z puszczy znajdowało wielu amatorów w całej Europie Zachodniej (potem ta rasa omal nie wymarła, ale ostatnio jest odnawiana wraz z całą tradycją kupiecką i ciekawą obrzędowością...). Ile tego było? Ilość bydląt przewijającą się rocznie przez łęczyńskie jarmarki liczone w dziesiątkach tysięcy sztuk, koni też tysiącach. Skoro zaś o koniach: nie masz w przeciwieństwie do handlu końmi bez Cygana - byli to i są nie lada spe-

Handlowali Ormianie, Grecy, Rusini, Litwini, Polacy, Żydzi, Niemcy, Holendrzy, Anglicy, Szkoci, Ślązacy, Czesi, Węgrzy....

cjaliści nie tylko od handlu, ale i najlepsi kowale i kotlarze. Byli też Grecy. Kupców z tego kraju było tak wielu, że w Lublinie pobudowali sobie oddzielną cerkiew (dzisiaj to kościół katolicki św. Józefa na Zielonej koło Starego Miasta - inne świątynie wschodnie w mieście były w rękach unitów). Nadto handlarze z Niemiec, na pewno goście z Niderlandów.

Zarabiał każdy

Transakcje były różnorakie: kupowano zwierzęta obecne na miejscu - te zabierano po podhodowaniu i sprzedawano dalej, inne goniono albo spławiano do Gdańska, albo na Śląsk. Spotykali się też sami handlarze - dobijano targów, ale stado transportowano z zupełnie innych punktów. Po prawdzie zarabiał każdy. W XVII wieku nie prowadzono tak szczegółowych statystyk ruchu i rozmieszczenia ludności. Liczba domów w mieście szacowana jest na około 250 i tysięcy mieszkańców. Kiedy jednak zbliżał się jarmark - a rozsądni starali się zjawić możliwie szybko, żeby zaklepać noclegi, ale przede wszystkim dogodne miejsce do handlowania - trzeba było pomieścić nawet kilkanaście tysięcy ludzi. Każda izba, strych, podłoga i snopek na wagę złota. Każdy kawałek ziemi, do którego mogli dotrzeć kontrahenci, wydawał się świetną lokalizacją. A sklepy, a zajazdy, a karczmy, piwne, gorzałczane i miodowe... Opłaty targowe niezbyt wygórowane i - taki pomysł, który się najwyraźniej nie przyjął - rzeczywiście wydawane na cele związane ze wsparciem handlu i rozwojem: trzeba było naprawić mosty, zorganizować przeprawy, naszykować przestrzeń i potem posprzątać (organizowanie handlu wołami i końmi nie jest dla mięczaków...), zatrudnić jakąś ochronę. (cdn)

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcz (cz. I)

Zanim kupił Czemierniki, była Warszawa. I Somosierra

Młody człowiek z Podola wżeniony w Małachowskich i Radziwiłłów szybko podbił Warszawę. - Dumny jestem i żądnym popularności, chciwy pochwał, a nic nie robię sobie z opinii. Rad bym być prawie doskonałym, a miary żadnej zachować nie umiem - wydaje się, że Wincenty Krasiński był świadom zarówno swoich wad, jak i zalet.

Ponoć Wincenty Krasiński oczarował kilka lat od siebie starszą, Marię Urszulę Radziwiłłównę, występując w teatryku amatorskim. Nie należy jednak lekceważyć faktu, że było to małżeństwo po prostu roztropne. Ona wcale nie była piękna, roztropna, więcej niż bogata, a on... on... On - w zasadzie - wręcz przeciwnie! To musiało się udać! W intercyzie zastrzeżono nawet, że gdyby pojawiły się jakieś osobiste długi, każde będzie odpowiadać za siebie. Co ciekawe: tak skomponowane stało okazało się trwałe, małżonkowie darzyli się może i głębszym szacunkiem niż uczuciem, ale z pewnością od ówczesnej średniej odstawało na plus. Urodziły się im dwie córki, ale umarły w dzieciństwie. Trzeci syn spośród pięciorga imion najpierw używający imienia Napole-

on, a potem Zygmunt, wyrósł na wieszcz.

Czas krzyczących młodzieńców

Zanim przejdziemy do opisu napoleońskich dziejów Wincetego, pora na dwa zastrzeżenia, konieczne, żeby próbować z tej opowieści wyłuskać prawdziwy obraz Krasińskiego. Po pierwsze: widzimy go głównie oczami osób trzecich. Kolegów z wojska, ziemian z towarzystwa, polityków - trudno znaleźć w tym gronie potencjalnych pochlebców. Zachowało się wprawdzie sporo jego korespondencji, natomiast biblioteka i archiwum rodzinne Krasińskich na Okólniku w Warszawie spłonęły w Powstaniu. Po wtóre zaś: mówimy o ludziach według dzisiejszych standardów niewiarygodnie wręcz młodych. Krasiński, budując swoje stronnictwo polityczne w pruskiej po III rozbiorze Warszawie, miał lat 21, zostając dowódcą pułku 25, pod Somosierrą 26.

Jak się robiło politykę w Warszawie AD 1803?

Bardzo przyjemnie. Niekwestionowaną gwiazdą był książę Józef Poniatowski. Jego osobista sława stanowiła sinusoidę. Zdobył większą popularność po bitwie pod Zieleńcami (1792),



Nieznanego autorstwa portret z czasów, kiedy Krasiński był pułkownikiem szwoleżerów. Energiczny, kreatywny, o urzekającej powierzchowności młodzieniec szybko zdobył sobie rolę lidera warszawskiej młodzieży. O palnę pierwszeństwa rywalizował tylko z księciem Józefem

Krasiński o sobie:

- Natura dała mi wszystko, aby mnie uszczęśliwić, a ja nie umiałem z jej darów skorzystać. Odziedziczyłem piękne imię, jestem bogatym, przystojnym, umysł mam żywy, górny, śmiały i szlachetny, pełen ambicji, ale bez zawiści, lubię naukę, ale bez trudu, chcę być bogatym, a jestem rozrzutnym, nie jestem bogobojnym, ale nie lubię bezbożnych; jestem libertynem, ale szanuję moralność; jestem trzeźwym, a lubię zabawić się; rad się podobam, a umiem boczyć się, szanuję płeć piękną, a złe mam o niej wyobrażenie, lubię wykintne towarzystwo - a nie cierpię przymusu.

roztrwonil ją w czasie Insurekcji (1794), zaniedbując należytej obrony Marymontu. Potem, dość

nieroztropnie, dał się obsypać łaskami przez Pawła I, co znowuż zepsuło mu polityczną opinię.

Nadrobił urokiem osobistym: na przełomie XVIII i XIX stulecia jego rezydencja, zwłaszcza słynny (może lepiej: osławiony...) Pałac Pod Blachą, stał się jako miejsce spotkań szlacheckiej młodzieży, nieustannych zabaw, romansów, popijaw, rąbania w karty, a w razie potrzeby - w pistolety i szabelki. Sam książę nadawał ton i przewodził hulankom. W ten sposób powstała też jednak regularna koteria, może niezbyt jednorodna politycznie i ideowa, ale w księcia Pepi wpatrzona nieprzytomnie. Podobnie swoją partię utworzył Wincenty Krasiński. Też piękny, szczupły, wymowny i dowcipny, o pokolenie młodszy, rychło znalazł sobie grono akolitów. Większość z nich będą to późniejsi szwoleżerowie: bracia Piotr, Henryk i Tomasz Łubieńscy, Ludwik Pac, młodzi Małachowscy pod patronatem starego Stanisława Małachowskiego. Próbowali się odróżnić od towarzystwa spod Blachy: w karty grywali, ale taniej, pili nieco mniej, po wywoływanych awanturach uważali za stosowne się tłumaczyć. Nosili się skromniej, w czarnych surdutach z guzikami z napisem „Nadzieja”. Rychło w zebraniach zaczęło uczestniczyć kilkadziesiąt osób. Nie wydaje się oczywiste, że grupa ta (a zwłaszcza Krasiński) od początku pałała gorącym uczuciem do Napoleona, co najmniej do 1804

roku i swojej koronacji wydawał się części polskiej arystokracji podejrzanym jakobinem. W 1805 roku Krasińscy spędzają lato w Paryżu i tam pod okiem Aleksandra Sapiehy Wincenty wiąże się z orientacją francuską.

Poważne spory polityczne

A w Warszawie było o nim z różnych powodów ciągle głośno. Wdaje się m.in. w zupełnie wariacki pojedynek z pułkownikiem Marcinem Molskim, starszym panem pisujący szybko i sprawnie wierszyki na każdą okazję prywatną i polityczną. Molski był kompletnym grafo-manem (to chyba nawet w tej branży pomaga odnieść komercyjny sukces, ulica знаła jego rymowanki na pamięć...) i lekko niedowidział. Nie przeszkodziło mu to wyciąć na obliczu młodszego rywala okazałą szramę, o której potem będzie rozpowiadał, że odniósł w boju... Poza tym aktywność partii Poniatowskiego i Krasińskiego objawiała się tym, że pierwsi chodzili gwizdać i awanturować się w czasie przedstawień Teatru Polskiego, a drudzy złośliwie rozrabiali we Francuskim.

A potem przyszedł Napoleon. (cdn)

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



„Świetnie się panowie bili, ale dlaczego tak krwawo?” - dopytywał generała Kleeberga niemiecki generał Paul von Otto, dowódca 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej. Jego oddział 5 października 1939 poniósł pod Kockiem, Serokomlą i Wołą Gułowską ciężkie straty, ale Polacy, w dzień po błyskotliwym zwycięstwie, sami musieli skapitulować wobec braku amunicji i możliwości zajęcia się rannymi. Kapitulacja była zgodna z zasadami wojennej etykiety, Kleebergowi zostawiono białą broń i traktowano go z honorami, Niemiec żołnierze też w większości do poddających się Polaków odnosili się z szacunkiem. Zdjęcie najpewniej przedstawia spotkanie generałów 6 października po południu na drodze w okolicy Gułowa

REG

Nazwa pochodzi od...

Miasto od nazwiska czy nazwisko od miasta? O ile dość oczywiste jest, że Kurów to nazwa urobiona od imienia właściciela, o tyle jak było z nazwiskiem „Kurowski”?

Bez większego ryzyka błędu początki osady można datować na czasy zdecydowanie wcześniejsze, niż wiek XV, kiedy Piotr Kurowski, kasztelan i starosta lubelski, nadał mu, w miejsce dawnego prawa polskiego, prawo magdeburskie. Nazwa jednak jest chyba też starsza niż obecność rodu Kurowskich na Lubelszczyźnie. W 1330 roku Władysław Łokietek nadaje Kurów Kurowskim, kilkadziesiąt lat później Klemens tegoż nazwiska przenosi tam główną siedzibę rodu, która wcześniej była w Kurowie, tyle że małopolskim. Od

tego momentu zaczyna się prosperity ośrodka i okolicy: w 1399 dokupiony zostaje zamek w Bochojnicach, do kompleksu należą też pomniejsze wsie. W 1452 roku pobudowany zostaje murowany kościół. W 1464 roku Kurów przeszedł w ręce Zbąskich, co do tej pory widać w herbie: kur biały w czerwonym polu trzyma w dziobie chustę białą, czyli nałęczkę - a Zbąscy właśnie Nałęczem się pieczętowali. Lokalna tradycja próbuje wykazać dawność grodu, odwołując się do zapisu kroniki Galla Anonima, który opisuje walki Bolesława Krzywoustego z jego bratem Zbigniewem. Ten drugi miał zobowiązać się (czego nie dotrzymał), że m.in. zburzy „castrum Galli” czyli zamek Galla - Koguta - Kura. Współcześni badacze (a było to przedmiotem dyskusji mediewistów przez długie lata...) przyjmują jednak, że chodzi

o jakiś gród położony między Łęczycą a Płockiem, co lepiej by pasowało do opisu całej awantury. Poza tym w grę wchodzić musiał jakiś obiekt o znaczeniu militarnym, jakas warownia, najpewniej niedaleko, kluczowego w całej rozgrywce, Płocka - czyli opis zupełnie do lubelskiego Kurowa niepasujący. Nie wiadomo więc do końca, czy akurat, kaprysem losu i decydentów, Kurowskim nadano osiedle, które już wcześniej nosiło pasującą nazwę, czy też ród Kurowskich pierwotnie wywodził się z Lubelszczyzny, a nie Małopolski, czy też wreszcie była jakaś wcześniejsza nazwa, która w źródłach pisanych i pamięci się nie zachowała.

Zbigniew Smółko

- Kamil Kiereś stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów - przyznaje prezes

Spadek oznacza obniżkę budżetu Górnika o połowę

- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna.



- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres - mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna

Ta drużyna była piłkarsko zbyt słaba na Ekstraklasę?

- Na to, że nie utrzymaliśmy się na tym poziomie rozgrywkowym wpływ miało kilka czynników. Nie mam zastrzeżeń do zawodników, jeśli chodzi o ich determinację, zaangażowanie i ambicje. Widziałem, jak pracowali na treningach i jak starali się w meczach. Czasem brakowało nam szczęścia, czasem detali. Jak wtedy, gdy bramkarz Warty Poznań strzelił nam gola w doliczonym czasie gry. A czasem pewnie też zabrakło nam umiejętności piłkarskich. Walczyliśmy jednak o utrzymanie do samego końca.

Gdyby mógł Pan cofnąć czas, to sięgnęlibyście głębiej do kieszeni podczas okienka transferowego?

- Na pewno nie. Budżet klubu musi się spinać. Jesteśmy nauczani doświadczeniem sprzed kilku lat, gdy Górnik spadał z Ekstraklasy. Ciężko było się podnieść pod względem organizacyjnym, finansowym i sportowym. Klub jest jak firma, kilka aspektów musi się zgadzać jednocześnie. Jeśli można byłoby cofnąć czas, to mając dzisiejszą wiedzę zastanowiłbym się nad kilkoma innymi ruchami transferowymi. To wiemy dopiero po czasie.

JEDEN SEZON W ELICIE

Po jednym sezonie w krajowej elicie Górnik spadł z PKO Ekstraklasy. Zielono-czarni rozgrywki 2021/2022 zakończyli na ostatnim, 18 miejscu. W 34 meczach zanotowali tylko sześć zwycięstw. Do początku kwietnia zespół prowadził Kamil Kiereś, później drużynę przejął Marcin Prasol

Kilku zawodników sprowadzonych do drużyny złapało odpowiednią formę dopiero po jakimś czasie, szczególnie ci z zagranicy.

- Nie chcę traktować tego jako wymówki, ale mieliśmy ogromny problem z tym, że rok temu finał baraży zakończył się bardzo późno. Gdy my kończyliśmy baraże, to inne kluby przygotowywały się już do nowego sezonu w Ekstraklasie. Nasi zawodnicy wyjeżdżali wtedy dopiero na urlopy po ciężkim sezonie. Pierwsze mecze w sezonie wyglądały w naszym wykonaniu słabo. Później staraliśmy się reagować. W sierpniu

i wrześniu przyszło kilku nowych zawodników, jak Jason Lokilo czy Alex Serrano. Potrzebowali trochę czasu, bo zmienili kraj zamieszkania. To były dobre ruchy. Szkoda, że w zimie zabrakło nam dwóch, trzech transferów, z których byłibyśmy równie mocno zadowoleni. Nie wszystko nam się udało. **Trener Kamil Kiereś odszedł z klubu. To była jego decyzja?**

- Stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów. Podjął taką decyzję, pomimo tego, że starałem się go namówić, by został na stanowisko. Musiałem działać pod presją czasu, trzeba było dokonać zmiany trenera.

Zespół objął trener Marcin Prasol. I to on poprowadzi Górnika po spadku, już w Fortunie 1. Ligi.

- Kiedy szukaliśmy trenera dla Górnika żaden ze szkoleniowców, z którymi rozmawialiśmy, nie chciał się zgodzić na to, by objąć drużynę na siedem ostatnich kolejek sezonu i dopiero później zobaczyć, co będzie dalej. Każdy chciał pod-

pisać umowę na długofalową współpracę. Mój pomysł był na to identyczny, ja chcę współpracować ze szkoleniowcami długo. Częste zmiany trenerów nie przynoszą efektów. Kamil Kiereś pracował w Górniku prawie trzy lata. Mam nadzieję, że Marcin Prasol także długo popracuje w zielono-czarnych. **Będą spore przetasowania w kadrze Górnika?**

- Kilku zawodnikom kończą się kontrakty. Inni będą chcieli pozostać na poziomie Ekstraklasy. Potrzebujemy trochę czasu i cierpliwości, by zobaczyć, co z tego wyniknie.

Co dla klubu oznacza spadek z Ekstraklasy pod względem finansowym?

- Z pewnością obniżkę budżetu klubu o połowę, bo pieniądze z Canal+ i z tytułu sponsoringu są znaczne. Jednocześnie będziemy ponosić znacznie mniejsze koszty związane z wynagrodzeniami zawodników czy organizacją meczów. Będzie nam brakowało tych pieniędzy, ale poradzimy sobie.

Jeszcze na długo przed awansem do Ekstraklasy w jednej z naszych rozmów wspomniał Pan, że chciałby, mierząc siły na zamiary, by Górnik był silnym pierwszoligowcem, drużyną czołówki tej ligi. Podtrzymuje Pan to stanowisko?

- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać. Takie są nasze ambicje, naszego sponsora strategicznego też.

W przerwie między sezonami Pan odpoczywa, jedzie na wakacje?

- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres. Rozmawiamy z zawodnikami o kontraktach, musimy uzupełnić sztab szkoleniowy. Rozmawiamy ze sponsorami. Kompletujemy listę sparingpartnerów, przygotowujemy zgrupowanie na terenie Polski. Czas na odpoczynek mają teraz zawodnicy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Wisła po sezonie. Kto odejdzie? Owczarzak: Wymienimy słabsze ogniwa

Piłkarze z Puław mają wolne. Gracze Mariusza Pawlaka zakończyli rozgrywki w eWinner II lidze na 11. pozycji.

Wisła rozegrała 34 mecze, w których wywalczyła 44 punkty. Złożyło się na to 12 zwycięstw, 8 remisów oraz 14 porażek. Nie jest tajemnicą, iż Duma Powisła będzie nieco inną ekipą kadrowo niż w minionych rozgrywkach. Wypożyczenia kończą się: Bartłomiejowi Gradeckiemu, Krystianowi Bracikowi, Dominikowi Banachowi, Janowi Flakowi, Piotrowi Lisowskiemu. Bodaj dziesięciu graczom kończą się kontrakty. W gabinecie prezesa Piotra Owczarzaka oraz dyrektora sportowego Kamila Dylidy dużo spotkań i rozmów. W najbliższym czasie powinniśmy znać więcej szczegółów dotyczących kształtu kadry na nowy sezon. - Będziemy chcieli wymienić słabsze ogniwa. Mamy swoje przemyślenia. Na teraz jeszcze za wcześnie na konkretne ruchy - mówi Piotr Owczarzak, z którym już za tydzień porozmawiamy o minionym sezonie.

Wisła Puławy zna rywala w Pucharze Polski

Wraz z zakończeniem rozgrywek w Fortunie I lidze i eWinner II lidze ustalone zostały pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski na przyszły sezon.

W ramach tej rundy wystąpi 20 zespołów - 18 zespołów eWinner II ligi zakończonego sezonu i dwa ostatnie zespoły Fortuny I ligi. Zgodnie z regulaminem pary zostały ustalone według kolejności drużyn w tabeli - tj. najwyższej sklasyfikowany zespół zmierzy się z najniższej sklasyfikowanym itd.

Runda wstępna - 27 lipca

Górnik Polkowice - GKS Bełchatów
GKS Jastrzębie - Sokół Ostróda
Stal Rzeszów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki
Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków
Ruch Chorzów - Znicz Pruszków
Wigry Suwałki - KKS 1925 Kalisz
Motor Lublin - Śląsk II Wrocław
Radunia Stężyca - Wisła Puławy
Lech II Poznań - Pogoń Siedlce
Garbarnia Kraków - Olimpia Elbląg

Istotną zmianą w stosunku do poprzednich sezonów jest zwolnienie uczestników rozgrywek UEFA (Lech Poznań, Raków Częstochowa, Pogoń Szczecin i Lechia Gdańsk) z udziału w I rundzie, w której wystąpi w tym roku tylko 56 zespołów - 10 zwycięzców rundy wstępnej, 14 zespołów PKO Ekstraklasy, 16 zespołów Fortuna I ligi i 16 zwycięzców rozgrywek wojewódzkich. Reprezentanci pucharowi dołączą do rozgrywek w 1/16 finału.



Piłkarze Wisły w pierwszym sezonie po awansie z III ligi zakończyli rozgrywki na 11. pozycji. Na finiszu ograli 3:0 lubelski Motor

Mamy ramowy terminarz ligi

Znamy już ramowy terminarz rozgrywek eWinner II ligi w sezonie 2022/2023. Inauguracyjna kolejka została zaplanowana na weekend 16/17 lipca. Jesienią podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają 19 meczów. Ostatni z nich jest zaplanowany na 13 listopada.

Ramowy terminarz rozgrywek JESIEŃ 2022:

1. kolejka - 16/17 lipca
2. kolejka - 23/24 lipca
3. kolejka - 30/31 lipca
4. kolejka - 6/7 sierpnia
5. kolejka - 10 sierpnia
6. kolejka - 13/14 sierpnia
7. kolejka - 20/21 sierpnia
8. kolejka - 27/28 sierpnia
9. kolejka - 3/4 września

10. kolejka - 10/11 września
11. kolejka - 17/18 września
12. kolejka - 24/25 września
13. kolejka - 1/2 października
14. kolejka - 8/9 października
15. kolejka - 15/16 października
16. kolejka - 22/23 października
17. kolejka - 29/30 października
18. kolejka - 5/6 listopada
19. kolejka - 12/13 listopada

„Niebiescy” z awansem Piłkarze Ruchu Chorzów wywalczyli awans do I ligi. W finale baraży ograli 4:0 Motor Lublin.

SKŁAD LIGI NA SEZON 2022/2023

Wisła Puławy, Motor Lublin, Wigry Suwałki, Radunia Stężyca, Lech II Poznań, Garbarnia Kraków,

Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Śląsk II Wrocław, KKS Kalisz, Znicz Pruszków, Stomil Olsztyn (spadkowicz), Górnik Polkowice (spadkowicz), GKS Jastrzębie (spadkowicz), Zagłębie II Lubin (beniaminek).

W trzech grupach III ligi trwa zażarta walka o awans. W grupie I Legionovia Legionowo na cztery kolejki przed końcem sezonu ma punkt przewagi nad Polonią Warszawą. Trzy meczem przed końcem w grupie II Olimpia Grudziądz ma zapas czterech „oczek” nad Kotwicą Kołobrzeg. Bardzo ciekawie jest w „naszej” IV grupie. Siarka Tarnobrzeg i ŁKS Łągów mają po 63 punkty. Trzy mniej ma Chelmska Chelm, zaś cztery Avia Świdnik. 58 „oczek” zgromadziła Cracovia II Kraków.

Puławianie zagrają cztery sparingi

Znamy plan przygotowań piłkarzy Wisły Puławy. II-ligowcy rozpoczną przygotowania do nowego sezonu 13 czerwca. Kilka dni później zmierzą się z I-ligową Resovią Rzeszów. 16 lipca naszych czeka pierwsze spotkanie o punkty w eWinner II lidze.



Plan przygotowań Wisły

13.06. - wznowienie treningów
18.06. - Resovia Rzeszów (miejsc do ustalenia)
24.06. - Pogoń Grodzisk Maz. (Puławy)
02.07. - Pogoń Siedlce (Puławy)
09.07. - Polonia Warszawa

mp

mp

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (0:0)

„Woju, Woju ratuj. Tylko w Tobie nadzieja”. Wojczuk posłuchał i dał trzy punkty

Przy zmianie Jarosława Kosieradzkiego na Kamila Kocoła najbardziej charakterystyczny kibic Podlasia - Stanisław Kulgawczuk wykrzyczał wyżej przytoczone słowa.

Maciej Wojczuk wziął sobie to do serca i w 82. minucie zdobył jedyne goła w starciu z Tomasovią Tomaszów Lubelski. Po zgraniu piłki przez Tomasza Nieścieruka futbolówka trafiła do kapitana Podlasia. „Wojo” przyjął ją i uderzył w asyście obrońcy, a ta wpadła tuż przy słupku. Dla 24-lątka była to siódma bramka w tym sezonie.

- Wygraliśmy niezwykle ważne spotkanie. Spodziewałem się takiego starcia. Znam ligę i wiedziałem, że będziemy musieli się przepchnąć, zwyciężyć, obojętnie jak. Tak też się stało. Wiedzieliśmy, że Tomasovia się nie położy. Rywale zaskoczyli nas, bo wystawili doświadczony skład, chociaż ostatnio walczyli dużą grupą młodzieży. Dla nas najważniejsze są punkty. Chłopcy pokazali charakter. Tego zabrakło tydzień wcześniej w Sieniawie - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec podkreśla rolę Macieja Wojczuka w drużynie. - Nasz kapitan strzelił gola. Dawno tego nie zrobił. Przełamał się. Pozostaje nam tylko się cieszyć. Przed



Maciej Wojczuk (w środku) zdobył siódmy goła w sezonie (fot. Karolina Hołownia)

spotkaniem mówiłem, że liczę na swoich napastników, czyli Maćka i Jarka Kosieradzkiego - dodaje.

Borysiuk: Jedziemy na wojnę

Przed Podlasie spotkanie z Czarnymi Połaniec.

- Jedziemy na wojnę. Wiemy, jak specyficzne i ciężkie jest tam boisko. Gospodarze i my walczyliśmy o utrzymanie. Zapowiada się ciężkie starcie - mówi opiekun białczan.

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów

Lubelski
1:0 (0:0)

Bramka: Wojczuk 82'.

Podlasie: Małecki - Szatała, Jarzynka, Nieścieruk, Spring, Piotrowski (69' Bahonko), Andrzejuk, Pigiel, Wojczuk, Kobylirski (62' Chmielewski), Kosieradzki (79' Kocoł).

Tomasovia: Bartoszyk - Leskacz (86' Błajda), Chmura, Skiba, Zozula, Kycko (86' Doiteau), Cybylunyk (86' Lasota), Tomaszewski (58' Słotwiński), Orzechowski (58' Żurawski), S. Szuta, Dorosz.

Żółte kartki: Pigiel, Kosieradzki - Chmura, Słotwiński, Orzechowski.

Sędziował: Wasil (Lublin).

Widzów: 250.

Diel jedzie na kadrę

Zawodnik Podlasia otrzymał powołanie do reprezentacji swo-



ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Współlokator podał do współlokatora. Pan Stasio jest niesamowity

Siódme trafienie w sezonie...

- Ktoś musiał strzelić, żebyśmy wygrali (śmiech - przyp. red.). Dostałem piłkę sprzed pola karnego od Tomasza Nieścieruka. Uderzyłem i wpadło.

Od kolegi z pracy...

- Oczywiście. Co więcej, od kolegi z zespołu. Mam dalej wymieniać?

Dawaj?

- Wspólnie wynajmujemy mieszkanie. Współlokator podał do współlokatora (śmiech - przyp. red.).

Jak podsumujesz mecz?

- To był dobry występ w wykonaniu naszego zespołu. Chcieliśmy udowodnić, że porażka w Sieniawie była wypadkiem przy pracy. Mieliśmy okazję, ale brakowało wykończenia. Sam w pierwszej połowie mogłem pokusić się o dwie bramki. Dostałem piłkę od Jakuba Kobylirskiego, ale bramkarz obronił nogą. Później z autu wrzucił Diel Spring. Strzeliłem pod poprzeczkę, ale tam był gołkiper.

„Woju, Woju ratuj. Tylko

w Tobie nadzieja”. Słyszałeś ten okrzyk pana Stasia?

- Oczywiście. Chyba każdy słyszy naszego kibica w czasie meczów. Ten człowiek jest niesamowity. Na każdy mecz specjalnie przyjeżdża z Piszczaca. Takiego kibica nie było i nie będzie. Wielokrotnie rozmawiałem z zawodnikami przeciwników i byli pełni podziwu dla pana Stasia. On zawsze w nas wierzy. Układa fajne rymy. Panie Stasiu - dziękujemy.

No i przewidział, kto strzeli bramkę...

- Tak się złożyło. Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Przybliżyliśmy się do utrzymania, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Wiemy, że dużo zależy od nas. Przed nami spotkanie z Czarnymi Połaniec. Zagramy z solidną ekipą z supersnajperem Adrianem Gębalskim w składzie. To ekipa walczaków. Wybierzemy się na spotkanie wyjazdowe pełni nadziei. Wierzymy, że jeszcze troszeczkę i będziemy mieli upragnione utrzymanie.

jego kraju - Saint Vincent i Grenadyny.

Diel Spring jest w drodze na zgrupowanie oraz cztery mecze Ligi Narodów CONCACAF, które zostaną roze-

grane od 3 do 14 czerwca.

Saint Vincent i Grenadyny zmierzą się z ekipami: Bahamów, Nikaragui oraz dwukrotnie z Trynidadem i Tobago.

mp

ŁKS Łagów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Nie zlekli się wicelidera

Z faworytem jak równy z równym

Biało-zieloni wysoko powiesili poprzeczkę przed walczącą o awans drużyną z Łagowa. Przy odrobinie szczęścia mogli sprawić niespodziankę, jednak błąd arbitra i własny brak koncentracji sprawiły, że na Podlasie wrócili bez punktów. W końcówce sezonu Orleńta rozdają karty w skądinąd niemrawej walce o awans.

Gospodarze mieli w tym meczu sporo do załatwienia: po sobotniej przegranej Siarki w Chełmie zwycięstwo dawało im realną szansę powalczenia o awans. Ponadto mieli do zmazania paskudną plamę: jesienią w Radzynie przegrali 4:1, a mogli nawet wyżej...

W stosunku do poprzedniego meczu Mikołaj Raczynski dokonał tylko jednej zmiany: Sebastiana Kaczyńskiego w ataku zastąpił Przemysław Zdybowski.

Komentarz: Wszystko jedno kto awansuje

Trudno sobie wyobrazić, żeby Korona Rzeszów dogoniła Sokoła Sieniawę, więc komplet spadkowiczów już znamy. Nie wiadomo kto awansuje, być może rzecz rozstrzygnie się w bezpośrednim boju Łagowa z Siarką, szansę ma nawet czwarta w tabeli Avia. Jedno jednak jest pewne: na promocję nie zasługuje w tym sezonie nikt. Skoro do tej pory w grze są, ograna tydzień temu dość gładko na Warszawskiej, Chełmianka oraz równie przeciętny Łagów, a liderzy w lidze po 31 kolejkach mają po 63 punkty, to znaczy, że ta grupa III ligi jest po prostu arcystaba.

Znowu stały fragment...

Pierwsze minuty to przewaga gospodarzy i dobra gra w bramce Maksymiliana Ciołka, który już w 7. minucie musiał popisać się obroną w sytuacji sam na sam. Jednak i on był bezradny, kiedy w 19. min. obrońcy po rzucie różnym pozwolili

oddać strzał głową Mateuszowi Zacharze. Orleńta przejęły natychmiast inicjatywę, chciały odrobić stratę, ale gospodarze bronili się dość starannie i nie pozwalały na stworzenie poważniejszego zagrożenia.

Wymiana słabych ciosów

W drugiej połowie wrócił do gry po dwumeczowej nieobecności w kadrze Paweł Chaliadka. Orleńta śmiało zaatakowały i przyniosło to szybko rezultat: w 50. min. Piotr Ćwik zszedł z lewej strony do środka boiska i z 20 metrów oddał precyzyjny strzał prawą nogą i piłka wpadła do bramki tuż przy słupku. Od tego momentu mecz stał się atrakcyjnym widowiskiem: gospodarze musieli atakować, a Orleńta grać ofensywnie po prostu chciały! Pod obiema bramkami działo się sporo, znowu kunsztem wykazywać musiał się Ciołek, pod drugą bramką strzał Mateusza Chyły zablokował niechcący Norbert Myszka... Wynik rozstrzygnął się w 75. min., kiedy

Piotr Cichocki sfinalizował kontratak gospodarzy. Goście w tej akcji domagali się odgwizdania faulu na Zdybowskiu i mieli pełną rację: przyznał to po meczu, pewnie obejrzawszy nagranie, nawet arbitrowi... Przesadą jednak byłoby obwinianie o stratę bramki wyłącznie pana Artura Szelca: kontrowersyjne zdarzenie miało miejsce ok. 70 metrów od bramki Ciołka i było mnóstwo sposobów, by niebezpieczeństwo zażegnać.

Orleńta próbowały wyrównać, ale gospodarze sprytnie zyskiwali potrzebne im sekundy i minuty, nie dając gościom szansy na odrobienie strat.

Może być fajnie

W sobotę o 17 Orleńta podejmą rezerwy Cracovii, które chyba ostatecznie wypisały się z walki o awans, gubiąc punkty w meczu u siebie z Wisłoką Dębica. Trudno przewidzieć, kto w tej sytuacji i z jakim nastawieniem przyjedzie na

ŁKS Łagów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0)

Gole: Zachara 18, Cichocki 75 - Ćwik 50

Łagów: Lipiec - Rogala, Szymocha, Melinyszyn, Cichocki (87 Słabosz), Mianowany (65 Orlik), Mydlarz, Jodar, Chełmecki (73 Bielka), Zachara (73 Piróg), Imiela (87 Cukrowski)

Orleńta: Ciołek - K.Rycaj (87. D. Rycaj), Myszka, Chyła, Szymala, Ćwik (55 Korolczuk), Kamiński Koszel (46 Chaliadka), Kobiółka, Ozimek, Zdybowski (65 Kaczyński)

Żółte kartki: Szymocha, Zachara - Koszel

Sędziował: Artur Szelc

Widzów: 400

Warszawską. Dwie drużyny lepsze w ofensywie niż obronie, będące jedną nogą na wakacjach, pogodna też zapowiada się doskonała... Panowie, pozwólcie nam się dobrze bawić na trybunach!

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Podlasie - Tomasovia 1:0

Bramka: Wojczuk 82'.

Łagów - Orleńta 2:1

Bramki: Zachara 19', Cichocki 75' - Ćwik 50'.

Cracovia II - Wisłoka 1:1

Bramki: Bociek 37' - Łanucha 32'.

Chełmianka - Siarka 1:0

Bramka: Czuliowski 87'.

Avia - Wólczanka 5:1

Bramki: Górka 6', Kunca 34', Zając 41', Białek 53', 55' - Dolinskij 86'.

Korona - Unia 2:1

Bramki: Jędras 12', 44' (k) - Kajpust 84'.

Wisła - Czarni 3:4

Bramki: Bawor 15' (s), Mażysz 77', Taranek 90' - Ferens 9', Wątróbski 25', Gębalski 66' (k), Woś 90+2'.

Podhale - Sokół 0:0

Stal - KSZO 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	31	63	61:27
2	ŁKS Łagów	31	63	54:26
3	Chełmianka Chełm	31	60	48:29
4	Avia Świdnik	31	59	57:27
5	Cracovia II Kraków	31	58	63:30
6	Podhale Nowy Targ	31	55	59:39
7	KSZO Ostrowiec Św.	31	45	34:31
8	Wisłoka Dębica	31	45	48:52
9	Unia Tarnów	31	42	45:43
10	Stal Stalowa Wola	31	42	45:43
11	Orleńta Radzyń Podl.	31	40	48:49
12	Czarni Połaniec	31	37	42:56
13	Podlasie Biała Podlaska	31	36	32:42
14	Sokół Sieniawa	31	35	35:58
15	Korona Rzeszów	31	29	40:60
16	Wisła Sandomierz	31	27	37:62
17	Tomasovia Tom. Lub.	31	18	32:60
18	Wólczanka Wólka Piłkińska	31	14	27:72

OSTATNIE KOLEJKI

(04/05.06): Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Orleńta - Cracovia (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Korona, Unia - Avia, Wólczanka - Stal, KSZO - Wisła, Tomasovia - Podhale, Sokół - Chełmianka, Siarka - ŁKS Łagów.

(11/12.06): Orleńta - Wisłoka (sob., godz. 17:00), Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Cracovia II - Siarka, ŁKS Łagów - Sokół, Chełmianka - Tomasovia, Podhale - Czarni, Wisła - Wólczanka, Stal - Unia, Avia - Korona.

(18.06., godz. 17:00):

Wólczanka - Podlasie, Siarka - Orleńta, Sokół - Cracovia II, Tomasovia - ŁKS Łagów, Czarni - Chełmianka, KSZO - Podhale, Unia - Wisła, Korona - Stal, Wisłoka - Avia.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Plan wykonany. I gros przez Lewart pokonany

Lubartowianie poradzili sobie z przedostatnim zespołem w tabeli grupy spadkowej - Igrosem Krasnobród. Podopieczni Grzegorz Białka są coraz bliżej utrzymania.

Biało-niebiescy rozegrali ósmy mecz i wygrali po raz piąty. - Zadanie wykonanie. Nie można było się pomylić. Spełniliśmy nasz obowiązek i już patrzymy przed siebie. W środę zmierzmy się z liderem - Gryfem Gmina Zamość. W niedzielę jedziemy do ostatniej ekipy w stawce - Brata Siennica Nadolna. Małym problemem jest kontuzja Filipa Michałowa, któremu



Lewart wygrał 3:0, a Krystian Żelisko zdobył dziewiątą i dziesiątą bramkę w tym roku

spuchła noga w okolicach stopy. Z drugiej strony mamy powrót do zdrowia Aleksa Aftyki, który dostał kilkanaście minut - mówi Grzegorz Białek.

Jego podopieczni wygrywali od 20. minuty. Krystian Żelisko wykorzystał błąd przy wyprawianiu piłki przez gości. „Żelek” przeczytał zamiary rywala,

zabrał piłkę, minął stopera i w sytuacji sam na sam dopełnił formalności. - Już wcześniej mogliśmy prowadzić. Bramkarz wyjął strzał lewą nogą w krótki róg Bartka Koniecznego, a następnie w znakomity sposób główkę Żeliski po centrze Dawida Iskerki. „Żelek” miał również okazję po przyjęciu na klatkę i przerzuceniu piłki na lewą nogę. Rezerwowi golkeeper gości spał się fenomenalnie. Od początku grał bardzo dobrze - mówi szkoleniowiec.

W 62. minucie musiał po raz drugi sięgać po siatkę. Świetnie w tempo wyskoczył Żelisko i głową skierował futbolówkę do siatki po asyście Filipa Michałowa. Kropkę nad „i” postawił Mateusz Bednarczyk, który

z lewej strony boiska zszedł do środka i trafił po ziemi w krótki róg. - Mieliliśmy pełną kontrolę. Rywale? Jeden strzał z 20 metrów, ale super spał się Damian Podleśny - mówi Białek.

**Lewart Lubartów - Igros Krasnobród
3:0 (1:0)**

Bramki: Żelisko 20', 62', Bednarczyk 79'.

Lewart: Podleśny - Michałow, Niewęgłowski, Jemioł, Iskerka, Koneczny (84' Kamiński), Majewski, Ciechański (81' Lato), Duda (70' Bednarczyk), Pikul (64' Aftyka), Żelisko (87' Pęksa).

mp

Dużo gorzej po przerwie

Łącznianie doznali szóstej porażki w grupie mistrzowskiej. Podopieczni Daniela Ruska ulegli 1:2 Kryształowi Werbkowice.

Nasi w pierwszej połowie byli lepsi od przeciwników, co udokumentowali trafieniem Marcela Obrośłaka. Niestety, po zmianie stron gospodarze zdołali wyrównać i zadać decydujący cios za sprawą Stanisława Rybki. Pomiędzy pierwszym a drugim trafieniem czerwoną kartkę obejrzał Arkadiusz Pluta. - Po bardzo dobrej pierwszej połowie niestety, ale na własne życzenie przegraliśmy to spotkanie. Zabrakło nam determi-

nacji i chłodnej głowy - mówi Karol Wiech, asystent Daniela Ruska.

Debiut 17-latk

Szanse pierwszego występu w seniorskich otrzymał Mikołaj Kiliszek. To bramkarz urodzony w 2005 roku. - Spał się poprawnie. W naszych planach jest wprowadzanie coraz to młodszych utalentowanych zawodników z naszego klubu - dodaje Wiech.

U siebie i na wyjeździe

Przed łączniami dwa spotkania. W środę podejmą Grom Różaniec, zaś w sobotę pojedają do Krasnegostawu na spotkanie ze Startem.

**Kryształ Werbkowice - Górnik II Łęczna
2:1 (0:1)**

Bramki: Rybka 50', 65' - Obroślak 41'.

Górnik II: Kiliszek - Pendel (85' Szczerba), Mołodecki, Kocyla, Iwańczuk (75' Jawidzyk), Obroślak, Brzyski, Pluta, Szałachowski (65' Orelko), Martyn, Fiedień (80' Izdebski)

Żółte kartki: Pluta, Obroślak.

Czerwona kartka: Pluta 58', za dwie żółte kartki.

mp

25. gol Prylińskiego nie wystarczył

Piłkarze Powiśla zaprezentowali się o wiele lepiej niż w pierwszej rundzie grupy mistrzowskiej w starciu ze Świdniczą Świdnik, ale to wystarczyło do wywalczenia punktów z wiceliderem IV ligi.

Pod koniec kwietnia podopieczni Radosława Muszyńskiego ulegli aż 0:7. W sobotę przegrali 1:2. Spotkanie zaczęło się idealnie dla naszych, gdyż już w 6. minucie bramkarza gości pokonał Jakub Pryliński. 22-latek otrzymał prostopadłe podanie od Jakuba Olszewskiego, wygrał sytuację biegową z Mateuszem Pielachem i zdobył swoją 25. bramkę w sezonie. Faworyzowani przyjezdni wyrównali po zagranii z głębi pola Adriana Szczerby. Wydawało się, że piłkę przejmie Paweł Kośka, ale ten popełnił błąd w przyjęciu piłki, z czego skorzystał Kamil Sikora.

Świdniczanek zdobyła gola na wagę trzech punktów nieco kwadrans przed końcowym gwizdkiem. Obrońcy Powiśla zdołali wybić dogranie tuż

pod bramkę, ale wobec dobitki Jakuba Szymali nasz bramkarz nie miał nic do powiedzenia. Futbolówka wpadła tuż pod poprzeczkę.

- Może i goście mieli posiadanie piłki, ale nic z tego nie wynikało. Tak naprawdę my mieliśmy klarowniejsze okazje, ale brakowało precyzji w wykończeniu. Myślę, że remis byłby najsprawiedliwszym wynikiem. Tak naprawdę już w pierwszym kwadransie zawodnik Świdniczanki Radosław Kursa powinien zostać ukarany czerwoną kartką. Faulowany był Dariusz Drzaga. Niestety, przy ewidentnym przewinieniu doświadczonego rywala gwizdek arbitra milczał jak zaczarowany - mówi Radosław Muszyński, szkoleniowiec Powiśla.

**Powiślak Końskowola - Świdniczanek Świdnik
1:2 (1:1)**

Bramki: Pryliński 6' - Sikora 27', Szymala 73'.

Powiślak:

Żółta kartka: Pryliński.

mp

Opolanin czeka na wakacje

Po raz kolejny piłkarze z Opola Lubelskiego schodzili z boiska w roli pokonanych.

Podopieczni Daniela Koczona ulegli 0:1 Stali Kraśnik. Jedyne trafienie w meczu padło po rzucie wolnym. Dośrodkowanie przeszło wszystkich zawodników wpadło do siatki. - Od kilku spotkań czekamy na zakończenie sezonu. Chwała drużynie, że udało się nam wywalczyć awans do grupy mistrzowskiej, ale o pozostałych spotkaniach chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć. Patrzymy na

terminarz i chcemy jak najszybszego finisu bieżących rozgrywek. Będziemy mieli chwilę na odpoczynek i przemyślenia - mówi szkoleniowiec.

Koczona przyznaje, że w okresie przygotowawczym powinno dojść do dużych zmian. - Obecnie kadrowo i dyspozycyjnie jesteśmy porażeni - dodaje.

**Stal Kraśnik - Opolanin Opole Lubelskie
1:0 (1:0)**

Bramka: Misiarz 29'.

Opolanin: Adamczyk - Szy-

mecki (75' Ćwieka), Łappo, Wszolek, Frydecki, Jakimiński, Nieradko, Rybak, Adamczuk (70' F. Sałasiński), Sułek, Król.

Żółta kartka: Adamczuk.

Skruszą Granit, zbiją Kryształ?

Przed drużyną jeszcze cztery mecze. Już w środę Opolanin podejmie Granit Bychawę. Z kolei w niedzielę nasi zmierzają na wyjeździe z Kryształem Werbkowice.

mp

IV LIGA (gr. mistrzowska)

WYNIKI 8. KOLEJKI

Powiślak - Świdnicz. 1:2
Stal - Opolanin 1:0
Kryształ - Górnik II 2:1
Huragan - Grom 4:1
Lublinianka - Granit 2:0
Motor II - Start 4:3

TABELA IV LIGI (gr. mistrzowska)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	8	71	17:1
2	Świdniczanek Świdnik	8	67	31:10
3	Stal Kraśnik	8	64	12:4
4	Motor II Lublin	8	62	22:12
5	Huragan Międzyrzec Podl.	8	62	11:13
6	Kryształ Werbkowice	8	57	14:12
7	Start Krasnostaw	8	55	13:8
8	Górnik II Łęczna	8	47	8:18
9	Granit Bychawa	8	47	12:13
10	Grom Różaniec	8	39	9:25
11	Powiślak Końskowola	8	33	11:22
12	Opolanin Opole Lub.	8	33	3:25

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.06., środa): Huragan - Stal (godz. 17:30), Powiślak - Start (godz. 17:30), Górnik II - Grom (godz. 18:00), Opolanin - Granit (godz. 17:30), Lublinianka - Świdniczanek, Motor II - Kryształ.
(04/05.06): Start - Górnik II (sob., godz. 11:00), Świdniczanek - Huragan (niedz., godz. 17:00), Stal - Powiślak (niedz., godz. 17:00), Kryształ - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Granit - Motor II, Grom - Lublinianka.

mp

IV LIGA (gr. spadkowa)

WYNIKI 8. KOLEJKI

Lewart - Igros 3:0
Orleń - Hetman 4:0
Kłos - Lutnia 1:3
Gryf - Włodawianka 3:2
Huczwa - Sparta 1:1
POM Iskra - Brat 1:1

TABELA IV LIGI (gr. spadkowa)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	8	45	15:10
2	Orleń Łuków	8	42	19:6
3	Lewart Lubartów	8	40	20:8
4	POM Iskra Piotrowice	8	39	21:14
5	Lutnia Piszczac	8	36	15:5
6	Huczwa Tyszowce	8	36	12:12
7	Sparta Rejowiec Fabr.	8	34	21:12
8	Włodawianka Włodawa	8	29	28:12
9	Kłos Gmina Chełm	8	27	9:27
10	Hetman Zamość	8	24	8:16
11	Igros Krasnobród	8	17	6:17
12	Brat Siennica Nadolna	8	5	7:42

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.06., godz. 17:00): Lewart - Gryf, Orleń - Huczwa, Lutnia - Igros, Sparta - Brat, Włodawianka - Hetman, POM Iskra - Kłos.
(04/05.06): Huczwa - Lutnia (niedz., godz. 12:00), Igros - Orleń (niedz., godz. 16:00), Brat - Lewart (niedz., godz. 16:00), Gryf - POM Iskra, Kłos - Włodawianka, Hetman - Sparta.

mp

PUL

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Przegrana w derbach. Teraz muszą wygrać!

Gracze Wisły Puławy po raz drugi przegrali z Podlasie Białą Podlaska. Tym razem podopieczni Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka ulegli 0:1.

Jedynego trafienie zaliczył Adrian Wnuk. Dla niego to szósty gol w zmaganiach na wiosnę. Piłka poszła do naszego wahadłowego Bartka Adamskiego, który dwa dni temu obchodził urodziny. Zgrał piłkę do środka na około 16. metr i tam, nie namyślając się, uderzył z woleja. Futbolówka wpadła w lewe okienko. Cieszy gol, ale najważniejsze są trzy punkty oraz fakt, iż mamy utrzymanie w Centralnej Lidze Juniorów - mówi Adrian Wnuk, autor bramki w starciu derbowym.



W ekipie Wisły zabrakło Bartłomieja Wolskiego. Puławianie ulegli 0:1 Podlasie i w najbliższy weekend muszą wygrać oraz liczyć na zwycięstwo białczan z Koroną Kielce

- W tym spotkaniu było mało piłki w piłce. Podejrzewałem, że czeka nas spotkanie do jednej bramki. Niestety, ale nie udźwignęliśmy ciężaru gatunkowego tego starcia. Goście mieli dwie okazje, my może pół. Biliśmy głową w mur. Fizycznie i mentalnie nie byliśmy gotowi, by

zwyciężyć. Przegraliśmy walkę w środku pola. Brakowało nam podstawowych graczy: Bartka Wolskiego oraz Michała Knapa - mówi Marcin Popławski, opiekun Wisły Puławy.

**Wisła Puławy - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:0)**

Bramka: Wnuk 65'.

Wisła: Pitaszek - Czapla, Baran, Lis (46' Czuba), Gałązka, Hawryło (85' Kostecki), Ruciński, Szymanek, Welter, Brykowski, Sikora (75' Lalak).

Żółte kartki: Czuba, Szymanek, Welter.

Muszą wygrać

Przed puławianami ostatni mecz w sezonie. W sobotę o godz.

15:00 rozpoczną spotkanie z Górnikiem w Łęcznej.

Rywale nie mają już szans na zachowanie bytu w Centralnej Lidze Juniorów do lat. Nasi muszą triumfować, by cieszyć się z utrzymania i liczyć na zwycięstwo białczan w starciu z kielecką Koroną oraz brak zwycięstwa Cracovii w starciu z Wisłą Kraków.

**CLJ U-17
WYNIKI 13. KOLEJKI**

Wisła P. - Podlasie 0:1

Cracovia - Górnik 2:3

Korona - Hutnik 1:2

Resovia - Wisła K. 1:1

OSTATNIA KOLEJKA (04.06., godz. 15:00): Górnik - Wisła P., Podlasie - Korona, Hutnik - Resovia, Wisła K. - Cracovia.

mp

Jan Antolak i Tobiasz Górski w kadrze Polski!



Tobiasz Górski (z lewej) oraz Jan Antolak w nowym sezonie będą zbierać pierwsze szlify w Azotach w rozgrywkach PGNiG Superligi

Selekcjoner reprezentacji Polski powołał zawodników do młodzieżowej kadry narodowej mężczyzn (ur. 2002 i mł.). W grupie wyróżnionych przez Zygmunta Kamysa są dwaj zawodnicy Azotów Puławy.

mp

W gronie powołanych są gracze Azotów Puławy: Jan Antolak oraz Tobiasz Górski. Pierwszy z nich ostatnio był zawodnikiem SMS-u Kielce, zaś drugi SMS-u Płock. Zgrupowanie szkoleniowe odbędzie się w Bartoszycach od 4 do 16 czerwca.

Dublet Adamskiego

Po spotkaniu pomiędzy zespołami z Kiel i Płocka poznaliśmy szczypiornistów, którzy w trakcie sezonu 2021/2022 zaprezentowali się najlepiej. W ich ręce powędrowały Gladiatory, czyli prestiżowe nagrody PGNiG Superligi.

Kacper Adamski jako jedyny zawodnik z całego zestawienia w tym sezonie zasłużył na dwa Gladiatory. Gracz Energa MKS Kalisz został Boczny Rozgrywającym Sezonu, a do tego dorzucił tytuł Króla Strzelców.

Adamski był prawdziwą maszyną do rzucania bramek. W całym sezonie zanotował aż 162 trafienia, utrzymując skuteczność na poziomie 64 proc. Do puli dołożył jeszcze imponującą liczbę 120 asyst. Kacper Adamski w sezonie 2021/2022 dwukrotnie został Graczem Miesiąca, a jego świetna forma została dostrzeżona przez brązowego medalistę PGNiG Superligi - Azoty Puławy, które będzie reprezentował w kolejnym sezonie.

ZDOBYWCY GLADIATORÓW Zawodnik Sezonu

Michał Daszek (Orlen Wisła Płock)

Trener Sezonu

Zbigniew Markuszewski (MMTS Kwidzyn)

Odkrycie Sezonu (do 23 lat)

Piotr Jędraszczyk (Piotrkowianin)

PUL



Kacper Adamski został królem strzelców PGNiG Superligi oraz odebrał nagrodę dla Boczny Rozgrywającego Sezonu

Obrońca Sezonu

Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock)

Boczny Rozgrywający Sezonu

Kacper Adamski (Energa MKS Kalisz)

Środkowy Rozgrywający Sezonu

Niko Mindegghia (Orlen Wisła Płock)

Skrzydłowy Sezonu

Arkadiusz Moryto (Łomża Vive Kielce)

Obrotowy Sezonu

Artsem Karalek (Łomża Vive Kielce)

Bramkarz Sezonu

Jakub Skrzyniarz (Górnik Zabrze)

Wybór Sezonu

Jakub Szyszko (MMTS Kwidzyn)

Król Strzelców

Kacper Adamski (Energa MKS Kalisz)

mp

Bachko w Górniku

Grający ostatnio w Azotach Aliaksandr Bachko przeniósł się do Górnika Zabrze.



Aliaksandr Bachko w nowym sezonie będzie bronić barw Górnika Zabrze

32-latek przed przyjściem do ekipy z Puław występował w SKA Mińska i Mieszkowie Brześć oraz fińskim Riihimäki Cocks. Ma na swoim koncie występy w Lidze Mistrzów. W zakończonym sezonie rozegrał 24 mecze o punkty. Rzucił 52 bramki.

- Miałem oferty z Polski, szukałem też zatrudnienia za granicą. Oferta z Zabrza zaskoczyła mnie, bo to dobry zespół i chcę z nim osiągnąć sukces. Tym bardziej że w Polsce czuję się bardzo dobrze, mam prawo stałego pobytu - wyjaśnia sam zawodnik.

mp

Roko Trivcović w Azotach

Piłkarze ręczni Azotów Puławy zakończyli sezon. Wywalczyli brązowe medale. Teraz czas na stworzenie silnej ekipy. Mamy nowego zawodnika!



Roko Trivcović

Najpilniejszym tematem było zakontraktowanie obrotowego. Dawid Dawydzik przenosi się do Orłenu Wisły Płock. Łukasz Rogulski został zawodnikiem AEK Ateny.

Umowę z Azotami podpisał Roko Trivcović. Zawodnik urodzony w 1998 roku jest Chorwatem. Ostatni sezon spędził w RT Trogir. Jego ekipa zajęła dziewiąte miejsce, a on w 23 meczach rzucił 112 bramek.

mp

PGNiG SUPERLIGA

MECZ 26. KOLEJKI

Orlen - Vive 20:20, k. 3:5

Mistrzem sezonu 2021/2022 została Łomża Vive Kielce. Najwyższą klasę rozgrywkową opuściła Stal Mielec. Ich miejsce zajmie Ostrovia Ostrów Wielkopolski.

Królem strzelców został Kacper Adamski. Zawodnik Energa MKS Kalisz w 26 meczach rzucił 162 bramki. Adamski w nowym sezonie będzie reprezentował barwy Azotów Puławy. Czwarte miejsce wśród najsukuteczniejszych zajął Andrii Akimenko. Zawodnik z Ukrainy w 26 spotkaniach zdobył 130 goli. Od nowych rozgrywek będzie grał w Rumunii w Dinamo Bukareszt.

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

lys162@poczta.onet.pl,

polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



KS Góra lepsza w derbach. Wygrana Orłów i Cisów

Zespół z Góry Puławskiej pokonał 4:2 Serokomlę Janowiec. Ważne punkty z Lisowa przywieźli gracze Orłów Kazimierz. Podopieczni Arkadiusza Perduty wygrali po raz 17. w sezonie, pokonując BKS Bogucin.

Klasy A. Tuż przed przerwą super szanse miał Albert Kuś, a po zmianie stron Konrad Nowak - dodaje Rafał Dryk, opiekun Serokomli.

KS Góra Puławska - Serkomla Janowiec 4:2 (1:1)

Końcówka dla lidera

Sześć goli padło w spotkaniu lidera z Góry Puławskiej z Serokomlą.

Podopieczni Michała Walendziaka musieli radzić sobie bez ważnych postaci: Kamila Trochyma oraz najsukuteczniejszego gracza Pashy Semeniu. - Wygraliśmy i to jest najważniejsze. Tak naprawdę już w pierwszej połowie powinniśmy zapewnić sobie spokojne trzy punkty. Daliśmy gościom szansę i dosyć długo walczyli o dobry wynik - mówi Walendziak.

- Starczyło nam „prądu” do 70. minuty. Wąska kadra nie pozwoliła nam na rozwinięcie skrzydeł. Myślę, że mimo porażki napsuliśmy krwi liderowi

Bramki: G. Kułagowski 31', Próchniak 75', D. Kułagowski 83', 86' - Kuś 42', P. Dusiński 90+2'.

KS Góra Puł: Świderski - Szymański, Suszyński, Kurpiński, Łukaszuk, Chojnacki (85' Czerski), G. Kułagowski (85' Przydatek), Próchniak (88' Brzozowski), Bonecki (55' D. Kułagowski), Czaplą (83' Piotrowski), Czekaj (46' Taradys).

Serokomla: Wolski - Rutkowski (83' D. Dusiński), P. Dusiński, Biernacki, Nowakowski, Kiljanek, Stolarek (83' Sobiech), Wiewiórka, Nowak (72' Pyra), Plis, Kuś.

Frajerstwo. A w sobotę otwarcie

Kto wybrał się na mecz Hetmana, nie mógł żałować. W spot-

kaniu z Amatorem Rososz-Leopoldów padło aż 11 goli.

- Co tu można dużo mówić. Prowadziliśmy 4:2, a następnie 5:4 i wracaliśmy bez niczego. Trzeba pochwalić gospodarzy za walkę - mówi Jarosław Gowin, opiekun Hetmana.

Święto w Gołębiu

W sobotę o godz. 14:00 zostanie otwarty kompleks sportowy w Gołębiu przy ul. Piaskowej. Dwie godziny później Hetman po wielu latach rozegra pierwszy mecz w swojej miejscowości. Rywalem będzie Draco Kowala.

Amator Rososz-Leopoldów - Hetman Gołąb 6:5 (2:1)

Bramki: Polak 35', 77', 85', Mat. Jakubiec 40', Mar. Jakubiec 74', Wąłachowski 71' - Osiak 43', Kłys 50', 83', Kusał 68', Sujka 69'.

Hetman: Mróz - Dębowski, Kasprzak, Gołdyń (46' A. Szczypa), Kujawski, Majcher (46' Kozak), Sujka (70' Capała), Klimenkou, Kłys, Kusał (70' Łucjanek), Osiak.

Cisy z punktami. „Kaktus” z prezentem

Nałęczowianie wygrali po raz 17. w sezonie. Tym razem podopieczni Arkadiusza Perduty pokonali BKS Bogucin.

- To był jeden z lepszych zespołów, z którym mogliśmy zagrać. Mieliśmy furę szczęścia. Przegrywaliśmy, a w ciągu całego meczu goście aż trzykrotnie nie weszli do pustej bramki - mówi szkoleniowiec.

Dwa trafienia zaliczył Marcin Paprocki, który 27 maja obchodził 30. urodziny. Popularny „Kaktus” ma na koncie 27 trafienia.

Cisy Nałęczów - BKS Bogucin 5:1 (1:1)

Bramki: Paprocki 25', 51', Michalski 54', br. samobójcza 69', Złocki 85' - 3'.

Cisy: Komor - Jezior, Pietrak, Ostrowski, Plewiński, Koput, Michalski, Łukasiewicz (60' Dawid Lis), Olech, Złocki, Paprocki (55' Pietrór).

Ale zaczęli! Wygrana Orłów

Piłkarze z Kazimierza Dolnego wygrali szósty mecz w sezonie.

Podopieczni Damiana Mirońskiego pokonali 4:3 Kadet Lisów. Już w 13. sekundzie wynik otworzył grający trener naszych. Po chwili podwyższył Michał Berliński, a na 3:0 z rzutu karnego po zagranii ręką jednego z miejscowych trafił Konrad Łukowski. - To był mecz o dwóch obliczach. Gospodarze dogonili nas po przerwie. My przestaliśmy grać, chociaż mieliśmy trzy „setki”, w tym moją okazję i Łukowskiego. Na szczęście Karol Borowski wykorzystał moje dogrania i mogliśmy się radować - mówi opiekun Orłów.

Kadet Lisów - Orły Kazimierz 3:4 (0:3)

Bramki: 57', 73', 83', Miroński 1', Berliński 6', Łukowski 17' (k), Borowski 87'.

Orły: Karaś - Bonecki (81' Błaziak), Nachowicz, Maciejczyk, Błaszczak, Śpiewak, Urbaś (90+1' Guz), Borowski, Berliński (74' Frąg), Miroński, Łukowski.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Cisowianka - Stal 1:3
Unia - Stróża 1:1
Wisła - Avia II 3:2
Polesie - Ruch 0:3
Janow. - Błękit 4:0
Piskovia - Sokół 2:3
Sygnał - Orion 1:3
Wisła II - Garbarnia - przeł. 08.06., godz. 18:00

WYNIKI 27. KOLEJKI

Garbarnia - Stróża 2:3
Stal - Wisła II 5:2
Avia II - Cisowianka 6:2
Sygnał - Unia 4:1
Orion - Piskovia 0:2
Sokół - Janow. 2:2
Błękit - Polesie 2:1
Ruch - Wisła 5:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	27	78	99:24
2	Janowianka Janów Lub.	27	64	101:27
3	Cisowianka Drzewce	27	61	99:30
4	Piskovia Piski	27	47	48:45
5	Sygnał Lublin	27	46	61:54
6	Orion Niedzwica	27	39	48:47
7	Unia Bełżyce	27	37	53:62
8	Polesie Kock	27	36	54:53
9	LKS Stróża	27	32	50:60
10	Ruch Ryki	27	32	44:63
11	Sokół Konopnica	27	30	48:64
12	Wisła II Puławy	26	28	65:89
13	Avia II Świdnik	27	26	56:76
14	Garbarnia Kurów	26	24	39:78
15	Błękit Cychów	27	20	42:76
16	Wisła Annopol	27	20	42:101

NASTĘPNA KOLEJKA

(04/05.06): Wisła II - Avia II (sob., godz. 18:00), Unia - Garbarnia (niedz., godz. 15:00), Cisowianka - Ruch (sob., godz. 18:00), LKS Stróża - Stal, Wisła - Błękit, Polesie - Sokół, Janowianka - Orion, Piskovia - Sygnał.

mp

Mateusz Krawczak z połamany nos, szczęką i oczodołami. Krawczak: Gdzie była karetka?

Żyrzyniak Żyrzyn przegrał 1:2 z Wilkami Wilków, jednak wynik zszedł na drugi plan. Koszmarnej kontuzji doznał zawodnik gospodarzy.

Bramkarz Żyrzyniaka chciał interweniować w starciu z napastnikiem rywali. Napastnik za mocno wypuścił sobie piłkę i poszedł „do końca”. Skutki są opłakane. - Dostałem kolaniem w twarz. Mam połamany nos, szczękę oraz oczodoły. Trafiłem do szpitala w Lublinie. Lekarze złożyli mi nos, a pod koniec tygodnia czekają mnie kolejne zabiegi - mówi Mateusz Krawczak.

28-latek był świadomy. - Pamiętam wszystko, co się działo,



28-latkowi złożono nos. - Przede mną kolejne zabiegi. Mam żal, że na miejscu nie pojawiła się karetka - mówi Mateusz Krawczak. Zdrowia!

choć przez chwilę straciłem kontakt z rzeczywistością. Do brze, że neurologicznie wszystko

jest w porządku. Zagrałem po raz pierwszy od dłuższego czasu i spotkała mnie taka przykra sprawa - dodaje.

Krawczak ma żal do służby zdrowia. - Dzwoniliśmy po karetkę. Bodaj trzy razy. Nie przyjechała. To jakieś nieporozumienie. Uszkodzona była głowa, więc chyba pomoc wyspecjalizowanej kadry wymagała interwencji. Nie doczekałem się. Wsiadłem do samochodu naszego kierownika Kamila Łopatka i pojechaliśmy do Lublina - kończy Mateusz, które również trenerem w Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy.

- Wynik zszedł na dalszy plan wobec urazu Mateusza. Jego miejsce między słupkami w 85. minucie zajął Krystian Kozak, który obronił rzut karny. W set-

nej minucie straciliśmy gola, ale wtedy nikt z nas nie myślał o rywalizacji, a o zdrowiu naszego zawodnika - dodaje Mariusz Abramczyk, trener Żyrzyniaka.

Żyrzyniak Żyrzyn - Wilki Wilków 1:2 (0:1)

Bramki: Wiak 90' - 30', 90+10'.

Żyrzyniak: Krawczak - K. Kapusta (70' Owczarz), Ł. Kozak, Wiak, R. Kapusta, K. Kozak, Witosław, Mikos, T. Kamola (75' Zajac), Sułek, Grodek (70' Nowacki).

Czerwona kartka: Wilki 85', za faul.

mp

KLASA A

WYNIKI 23. KOLEJKI

Cisy - Bogucin 5:1
Kadet - Orły 3:4
Michów - Wodniak 2:0
Góra Puł. - Serokomla 4:2
Amator - Hetman 6:5
Żyrzyniak - Wilki 1:2
Draco - Mazowsze 3:2

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	23	58	88:32
2	Cisy Nałęczów	23	53	74:32
3	Hetman Gołąb	23	48	71:29
4	Amator Rososz-Leop.	23	47	77:41
5	Żyrzyniak Żyrzyn	23	43	41:24
6	Wilki Wilków	23	34	48:51
7	Serokomla Janowiec	23	29	52:64
8	GLKS Michów	23	25	33:55
9	Wodniak Piotawin	23	25	50:51
10	Mazowsze Steżyca	23	24	39:54
11	Draco Kowala	23	23	38:68
12	BKS Bogucin	23	22	32:58
13	Orły Kazimierz	23	19	31:75
14	Kadet Lisów	23	16	35:75

NASTĘPNA KOLEJKA

(04/05.06): Hetman - Draco (sob., godz. 16:00), Orły - Żyrzyniak (niedz., godz. 17:00), Serokomla - GLKS Michów (niedz., godz. 17:00), BKS Bogucin - KS Góra Puł. (sob., godz. 17:00), Mazowsze - Cisy (sob., godz. 16:00), Wilki - Amator, Wodniak - Kadet.

mp

KLASA B

WYNIKI 23. KOLEJKI

Zawisza - Abramów 5:0
Laskovia - Gabaryty 5:0
Garbarnia II - Czarni 0:6
Wawel - Legion 2:3
Powiślak II - Orleń 8:0
Stacja - Piekietko 6:1
SKS Leokadiów - pauza

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Dęblin	21	56	87:7
2	Powiślak II Końskowola	22	48	59:14
3	SKS Leokadiów	21	47	90:20
4	Zawisza Garbów	21	45	59:24
5	Legion Tomaszowice	21	41	54:35
6	Stacja Nałęczów	22	28	34:30
7	Garbarnia II Kurów	21	26	44:46
8	Laskovia Baranów	21	26	38:46
9	Gabaryty Dęblin	21	22	30:55
10	Wawel Wąwolnica	22	19	24:73
11	Orleń Nowodwór	21	17	32:78
12	Piekietko Przykwa	21	17	32:65
13	GKS Abramów	21	6	15:105

NASTĘPNA KOLEJKA

(04/05.06): GKS Abramów - SKS Leokadiów (niedz., godz. 11:00), Piekietko - Powiślak II (sob., godz. 17:00), Orleń - Wawel (sob., godz. 17:00), Legion - Garbarnia II (niedz., godz. 11:00), Czarni - Laskovia (sob., godz. 16:00), Gabaryty - Zawisza, Stacja - pauza.

mp

PUL

Teraz oczekiwanie na wyniki

Ósmoklasiści już po egzaminach. Jak poszło naszym?

Dla niektórych zadania były łatwe, dla innych już niekoniecznie. Na szczęście tu nie ma poprawek i każdy uczeń zdaje test. Puławscy ósmoklasisty mierzyli się z egzaminem na zakończenie nauki w szkole podstawowej. Młodzież przyznaje, że liczy na dobre wyniki.

Trzydniowy maraton

Przydatna była znajomość lektur, czy matematycznych wzorów. Przez wiele miesięcy młodzież w trakcie lekcji zdobywała cenne informacje, które potem musiały umieć wykorzystać na egzaminie. Uczniowie przez trzy dni - od 24 do 26 maja testowali swoją wiedzę z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego. Aby sprawdzić, jak im poszło nasza redakcja odwiedziła uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 5 w ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźnina oraz ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Puławach.

Wśród pytań na teście z języka polskiego pojawiły się te, dotyczące m.in. „Zemsty” Aleksandra Fredry. Najlepiej punktowany zadaniem, za 20 punktów, było z kolei wypracowanie. Ósmoklasiści mieli do wyboru rozprawkę oraz opowiadanie. Pierwszy temat brzmiał „Czy przyjaźń pomaga pokonywać trudności?” Z kolei drugi z nich polegał na przygotowaniu i opisanie spotkania z jednym z bohaterów wybranej lektury obowiązkowej. Egzamin z matematyki składał się z pytań zamkniętych i otwartych. Ostatniego dnia uczniowie zmierzali się z językiem angielskim - zadaniem zdających było napisanie e-maila do kolegi z Anglii.

Jak poszło?

- Powtarzałam materiał jedynie z języka angielskiego i matematyki. Trochę oba-



W ubiegły wtorek 24 maja krótko przed godziną 9:00 uczniowie ósmej klasy w SP nr 5 zasiedli w ławkach, a po chwili rozdano im arkusze z języka polskiego. Przez trzy dni mierzyli się z egzaminami z trzech przedmiotów



Nikola Bachanek

z kl. 8 C w SP nr 1 w Puławach

Egzaminy poszły mi dobrze, przedmioty do napisania były w porządku. Najbardziej obawiałam się matematyki, bo nie jestem z niej wystarczająco dobra. Do egzaminów przygotowywałam się od początku ósmej klasy. Liczę, że uzyskam 70 procent z języka polskiego, z matematyki 30, a z angielskiego 40. Od września chciałabym uczęszczać do „Chemia” na profil technik analityk

wiam się matematyki, a w szczególności prawdopodobieństwa i układania równań na zadaniach tekstowych, a z języka polskiego tego, że będzie lektura, której nie kojarzę - mówiła nam tuż przed egzaminem z języka polskiego Magdalena Jarosińska z kl. 8A w SP nr 5 w Puławach.

Pełen optymizmu jest Jakub Kucharuk z kl. 8A w SP nr 1 w Puławach, z którym rozmawialiśmy już po egzaminie.

- Nie było straszenie cięż-



Aleksander Ślusarz

z kl. 8A w SP nr 5 w Puławach

Przed egzaminami czuję się dobrze, nie stresuje się nimi. Zobaczymy, co się pojawi. Liczę, że będzie lektura „Kamienie na Szaniec”. Obawiam się rozprawki, ale myślę, że wszystko będzie w porządku. Przed egzaminami przygotowywałam się przez miesiąc. Jeżeli chodzi o wyniki, to mam nadzieję, że uzyskam 70 procent z języka polskiego i angielskiego, a z matematyki 80. Planuję po podstawówce wybrać się do szkoły średniej w Lublinie

ko. Język polski poszedł mi bardzo dobrze, co prawda nie spodziewałam się „Zemsty”, ale liczyłam, że pojawią się „Kamienie na Szaniec”. Matematykę też uważam za prostą, tak samo, jak język angielski. Myślę, że lekcje w szkole prowadzone przez różnych nauczycieli bardzo nam pomogły - przyznaje.

O opinię na temat tegorocznych Egzaminów ósmoklasisty zapytaliśmy dyrekcję dwóch wcześniej wspomnianych



Magdalena Jarosińska

z kl. 8A w SP nr 5 w Puławach

Humor mam dobry, więc można powiedzieć, że się nie stresuje. Powtarzałam materiał jedynie z języka angielskiego i matematyki. Trochę obawiam się matematyki, a w szczególności prawdopodobieństwa i układania równań na zadaniach tekstowych, a z języka polskiego tego, że będzie lektura, której nie kojarzę. Chciałabym uzyskać z języka polskiego 50 procent, a z matematyki i języka angielskiego po 60 procent. Prawdopodobnie naukę w szkole średniej rozpocznę właśnie tu w „Piątce” na profilu bio-chem, bo polubiłam tę placówkę

szkół. Małgorzata Pakuła z SP nr 1 przyznała, że egzaminy przebiegły sprawnie, według tutejszych nauczycieli język polski był trudny. Dla uczniów matematyka była łatwa, tak samo, jak język angielski.

W SP nr 5 do egzaminu przystępowali również uczniowie z Ukrainy. Polecenia czytał im asystent. Dyrektor



Jakub Kucharuk

z kl. 8A w SP nr 1 w Puławach

Nie było straszenie ciężko. Język polski mi poszedł bardzo dobrze, co prawda nie spodziewałam się „Zemsty”, ale liczyłam, że pojawi się „Kamienie na Szaniec”. Matematykę też uważam za prostą, tak samo jak język angielski. Myślę, że lekcje w szkole prowadzona przez różnych nauczycieli bardzo nam pomogły. Na jakie wyniki liczę? Z pewnością chciałabym uzyskać 60 procent z języka polskiego i matematyki oraz 50 z języka angielskiego. Planuję wybrać się do „Dziwiątki”, bo z tego co słyszałam od znajomych, którzy kończyli tą szkołę, jest bardzo dobra. Moim zdaniem jest to świetny wybór

Bożena Strzelecka nie ukrywa, że obawia się o ich wyniki, szczególnie z języka polskiego.

Oficjalne wyniki egzaminów zostaną ogłoszone 1 lipca. To od nich będzie zależeć, w której szkole średniej uczniowie rozpoczną naukę od września.

Dominik Kęsik

? SONDA

Jak inflacja wpływa na Twoje codzienne zakupy?

Marek Jedynak



Pani Kazimiera

Inflacja jest bardzo wysoka, sąsiedzi w klatce nie są zadowoleni, kiedy z nimi rozmawiam na ten temat. Przede wszystkim mam tu na myśli ludzi starszych, którzy żyją z emerytury. Trzeba przecież zapłacić za mieszkanie, ale i jedzenie jest drogie



Małgorzata Napora

Inflacja jest bardzo duża. W portfelu przykładowo 100 zł, a kiedy zaglądamy do torby zakupowej, widzimy mało produktów. Kilka asortymentów lepszych, ale to w promocyjnej cenie



Pani Lidia

Odczuwam inflację. Nasze pensje stoją, a ceny żywności rosną. Nie możemy nic z tym zrobić. Mam nadzieję, że obecny rząd się zmieni



Grażyna Pękala

Moim zdaniem trzeba ograniczyć swoje wydatki w czasie wysokiej inflacji. Różnice widać, kiedy wejdziesz do sklepu. Kupuje się po prostu mniej

Zgłoś się do pracy jako ratownik!

Niebawem rozpoczyna się sezon letni, w związku z tym otwarte będą m.in. basen na świeżym powietrzu. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji już teraz poszukuje ratowników wodnych, którzy będą strzec bezpieczeństwa.

Na czas wakacji MOSiR zamknie krytą pływalnię, ale za to otwiera park wodny przy ul. Hauke-Bosaka. Aby basen mógł być dostępny trzeba skompletować obsadę. Poszukiwani są ratownicy wodni. Zainteresowa-

ni współpracą odbędą rozmowę kwalifikacyjną. Planowane otwarcie basenu na świeżym powietrzu może nastąpić 13 czerwca lub po Bożym Ciele, które wypada 16 czerwca. W tym roku cennik wygląda zupełnie inaczej.

Za całonocny bilet normalny trzeba będzie zapłacić 25 zł, a za normalny 14 zł. Dzieci do 7 lat płać jedynie złotówkę. Po godzinie 15:00 wstęp kosztuje 14 zł (normalny) i 9 zł (ulgowy).

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Strażacy z gminy Puławy i gminy Żyrzyn rywalizowali na zwinność



Dla drużyn z Opatkowic to kolejny triumf w gminnych zawodach. Jednostki wspólnie z drużyną z Leokadiowa wezmą udział w zmaganiach na szczeblu powiatowym pod koniec sierpnia

Pomagają wielu osobom w sytuacjach zagrożenia, a na miejsce muszą przybyć w jak najszybszym czasie, dlatego liczy się szybkość. W dwóch gminach odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze, w których rywalizowały jednostki z różnych miejscowości. Najlepsze drużyny zmierzają się w zawodach na szczeblu powiatowym.

Walka o wygraną

Pierwsi zawody rozegrali druhowie z gminy Żyrzyn. Do walki na boisku przy parku stanęło osiem drużyn męskich, jedna



Wójt Gminy Żyrzyn Andrzej Bujek gratulował wszystkim uczestnikom wzięcia udziału w zmaganiach i rozdawał im dyplomy

żeńską i młodzieżową. Podczas kilku konkurencji strażacy musieli wykonywać poprawnie ćwiczenia, a to wszystko pod okiem głównego sędziego zawodów brygadiera Grzegorza Buzły z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Po zmaganiach jury

wskazało zwycięzcę. Najlepszą męską ekipą okazała się drużyna z Bałtowa zdobywając 105,5 pkt, tuż za nimi uplasował się Żyrzyn oraz Borysów. W związku z tym, że w rywalizacji pań i młodzieży startowało po jednej drużynie sędziowie uznali obie jednostki za zwycięskie.



Zawody gminnych drużyn strażackich już wystartowały. Pierwsze z nich odbyły się w Żyrzynie, gdzie triumfowali panowie z Bałtowa, panie z Borysowa oraz młodzież z Żyrzyna



Zadania bojowe trzeba było wykonać w jak najszybszym czasie. Za każdy błąd dodawano punkty, a w najgorszym przypadku dyskwalifikowano

Gospodarze najlepsi u siebie

W ubiegłą niedzielę impreza przeniosła się do Opatkowic. Tu o zwycięstwo walczyło już więcej drużyn. Faworytem zawodów od początku byli gospodarze i to oni ostatecz-

nie triumfowali. Panowie, po tym jak sensacyjnie odpadli podczas ubiegłorocznych zawodów powiatowych, ponownie spróbują swoich sił jako reprezentanci gminy Puławy. Drugie miejsce przypadło drużynie z Leokadiowa, a trzecie zespołowi z Góry Puławskiej.

Najlepszą młodzieżową drużyną okazała ta z Dobrosławowa. Zwycięskie drużyny (plus OSP w Leokadiowie) wystąpią podczas Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych 27 sierpnia w Górze Puławskiej.

Dominik Kęsik

Mieszkańcy Borowej: Osoby nietrzeźwe psują nam wizerunek

- Całe dnie przestają pod sklepem z butelką w ręku, chwieją się tam, a wszyscy muszą na to patrzeć. Nawet dzieci - grzmią mieszkańcy Borowej i narzekają na zachowanie kilku osób pod jednym z miejscowych sklepów. Gmina obiecuje pomoc w rozwiązaniu problemu, a policja częstsze patrole.

Nietrzeźwi przestają pod sklepem

Borowa to miejscowość położona kilkanaście kilometrów od Puław oraz niecałe 3 km od Dębina. We wsi znajdują się dwa



Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy
Mogę zadeklarować, że będziemy monitorować sytuację i mam nadzieję, że wspólnym wysiłkiem uda nam się rozwiązać problem

sklepy spożywcze. Do naszej redakcji zadzwonili zaniepokojeni mieszkańcy, skarżąc się na pijane osoby przesiadujące pod jednym z nich.

- Niedaleko jest szkoła. Dzieci patrzą na to, jak idą do, albo ze szkoły - mówią.

Zdarza się, że dzieci boją się przechodzić obok nietrzeźwych osób, bo obawiają się zaczepki. Jak się okazuje, to nie wszystko, bo „sklepowa klientela” swoje potrzeby fizjologiczne załatwia w pobliżu sklepu, a część przechodniów często musi na to patrzeć.

- Oni psują nam wizerunek wsi. To wstyd - mówią mieszkańcy w rozmowie z nami.

Gmina i policja interweniuje

Okazuje się, że informacje o problemie dotarły także do władz gminy. Włodarze w rozmowie z nami przyznali, że będą bacznie monitorować sytuację.

- Otrzymywaliśmy wiele sygnałów od mieszkańców Borowej w związku z tą sprawą. W takich przypadkach

niezwłocznie interweniujemy, zwracając się o pomoc do policji, która posiada odpowiednie uprawnienia i narzędzia, by reagować w sytuacjach zakłócania porządku publicznego. Mogę zadeklarować, że będziemy monitorować sytuację i mam nadzieję, że wspólnym wysiłkiem uda nam się rozwiązać problem - mówi Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Z prośbą o komentarz w sprawie zwróciliśmy się także do Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Rzecznik prasowy podkom. Ewa Rejn-Kozak poinformowała nas, że w tym miejscu nie odnotowano żadnych interwencji.

- Informacje o osobach łamiących przepisy porządkowe w okolicy jednego ze sklepów w Borowej przekazano

natomiast dzielnicowemu. W związku z tym dzielnicowy objął wskazane miejsce szczególnym nadzorem, przeprowadził rozmowy z właścicielem i pracownikiem sklepu oraz dokonuje sprawdzeń tego miejsca w ramach służby obchodowej - tłumaczy rzecznik.

Jakiś czas temu w jednym ze sklepów odbyła się wspólna kontrola Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i dzielnicowego.

- Kontrola nie wykazała uchybień, personel sklepu został poinformowany o obowiązujących przepisach i skutkach ich nieprzestrzegania - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Dominik Kęsik

Bayer Full gwiazdą wieczoru na dożynkach w Baranowie

Gmina jako pierwsza w powiecie zaprasza na tegoroczne święto plonów. Imprezę zaplanowano na 15 sierpnia.

Włodarze w ubiegłym tygodniu zdradzili już pierwsze szczegóły. Do Baranowa ma zawitać grupa Bayer Full na czele z Sławomirem Świerzyńskim. Z pewnością nie zabraknie takich hitów jak „Wszyscy Polacy” czy „Blondyneczka”. Poza zespołem wystąpi także formacja Baby Full, w której występują dzieci Świerzyńskiego. Ogłoszenie gwiazdy na Facebooku przez profil „Ulepieni z tej samej gliny. Nasza gmina Baranów” spotkało się z mieszanymi reakcjami mieszkańców. Póki co dalsza część programu nie jest znana.

Dominik Kęsik

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Wieża ciśnień będzie atrakcją turystyczną

Sadurki: Budynek Wieży Ciśnień w Sadurkach nie jest obecnie w najlepszym stanie, z roku na rok popadał w coraz większą ruinę. Ale zaplanowany jest jego remont.

Budynek od 1981 r. wpisany jest na listę zabytków. Pozwolenie na rozpoczęcie remontu wieży wydane zostało 19 stycznia b.r. przez Lubelskiego Konserwatora Zabytków. Przeprowadzone mają zostać prace konserwatorskie i restauratorskie. Wzmocniona ma zostać murem konstrukcja piwnic, wykonane nowe tynki na ścianach, części metalowe poddane będą konserwacji. Schody zewnętrzne mają zostać zdemonstrowane i zrekonstruowane - przy wykorzystaniu tych elementów oryginalnych, które będą się do tego nadawały. Powstanie też ich nowy fundament.

Wzniesiona na planie oktagonu wieża ciśnień w Sadurkach swoją funkcję - zapewniała stały, równomierny dopływ wody zasilającej parowoz - pełniła do momentu elektryfikacji linii kolejowej. Potem zaopatrywała w wodę mieszczące się w pobliżu domy. Na tę chwilę budynek nie jest użytkowany.



Dolna część wieży zbudowana została z cegły palonej, druga kondygnacja jest drewniana

Obecnie jedną z większych atrakcji wieży stanowią zewnętrzne żeliwne schody. Są one jednak mocno uszkodzone, gdzieś tam brakuje części elementów, m.in. balustrad, więc są zabezpieczone

siatką stalową, ponieważ ich użytkowanie może zagrażać życiu, a nawet zdrowiu.

AG

Historia Wieży Ciśnień

Jej budowa rozpoczęła się w 1875 r. w związku z tworzoną linią kolejową - Koleją Nadwiślańską, która miała połączyć Mławę z Kowlem. W tym celu w 1874 r. powołane zostało Towarzystwo Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, którego prezesem był Leopold Kronenberg. Trasa miała składać się z ośmiu odcinków. Dworzec Kolejowy w Sadurkach znajdował się na odcinku piątym. Uroczystość otwarcia dworca odbyła się 22 sierpnia 1877 r. Autor jego projektu pozostaje nieznany. Najpierw powstał budynek dworca, peron, toalety, magazyn, dom mieszkalny wraz z piwnicą, ładownia, lodownia, piwnica na naftę i piwnice pomocnicze, hydrant i wieża wodna.

Wąwolnica: Z Bełżyckiej znikną dziury



Drogowcy już oznakowali teren. Mieszkańcy będą musieli liczyć się z przejściowymi niedogodnościami w dojeździe do swoich posesji

Ruszył długo oczekiwany remont fragmentu drogi powiatowej w ul. Bełżyckiej w Wąwolnicy. Prace, zgodnie z zapowiedzią, potrwają do końca lipca.

To wspólna inwestycja gminy i powiatu. Prace remontowe na odcinku o długości nieco ponad 600 m przeprowadzi WOD - BUD z Kraśnika, które zadeklarowało, że zmodernizuje drogę w zamian za 462 tys. 563,9 tys. zł. W lutym okazało się, że zadanie to otrzymała wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 294,7 tys. zł.

Marta Pietroni

Drogowcy już oznakowali teren i przywieźli na miejsce część niezbędnych materiałów. Przebudowa drogi potrwa nieco ponad dwa miesiące, oczywiście, jeśli nic nie pokrzyżuje ich planów. Będą mieli za zadanie zfrezować istniejącą nawierzchnię. Na niej położyć solidną podbudowę i dywanik asfaltowy. Pobocza o szerokości 0,75 metra mają zostać utwardzone kruszywem, podobnie jak zjazdy do posesji.

Niestety kierowcy i mieszkańcy ul. Bełżyckiej muszą liczyć się z utrudnieniami.



W SKRÓCIE Z NAŁĘCZOWA

Rusza Kino Plenerowe

5 czerwca już po raz trzeci Nałęczowski Ośrodek Kultury i Kino „Cisy” Nałęczów zapraszają do kina na świeżym powietrzu. Inauguracja odbędzie się od pokazu filmów przy szkole w Sadurkach, a tydzień później w Sołectwie Charz A. Pozostałe projekcje będzie można zobaczyć już w Nałęczowie.

W piątek i w sobotę kupisz płody rolne i rękodzieło

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Nałęczowie z 12 maja bieżącego roku Targowisko Miejskie przy ul. Poniatowskiego 8 będzie dostępne w piątki i w soboty dla rolników oraz ich domowników. Kupić będzie można płody rolne oraz wyroby rękodzielnicze wyprodukowane na terenie gospodarstwa.

13 i 17 czerwca nie oddasz odpadów

Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Drzewcach-Kolonii w dniach 13 oraz 17 czerwca będzie nieczynny. Wszystkie osoby, które planują dostarczenie tam jakichś odpadów, zmuszone są wybrać inny termin. Przypominamy, że PSZOK przyjmuje m.in.: bioodpady, przeterminowane leki i opakowania po nich, chemikalia, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt AGD i RTV (musi być kompletny), żarówki, meble, odpady wielkogabarytowe. Odpady przyjmowane są w poniedziałki i piątki od godz. 15.00 do 19.00

Kurów: Niebawem sesja absolutoryjna

8 czerwca radni zbiorą się by podjąć decyzję, czy dają zielone światło wójtowi.

Sesja absolutoryjna to oprócz budżetowej najważniejsze zebranie radnych w roku. Wtedy decydują o udzieleniu wójtowi absolutorium z wykonania budżetu za ubiegły rok i wotum zaufania. Zgodnie z wytycznymi, jakie obowiązują od tej kadencji, wójt co roku do końca maja ma obowiązek przedstawić radcom raport o stanie gminy. O wykonaniu ubiegłorocznego budżetu

Marta Pietroni

Markuszów: Droga Olszowiec - Zabłocie do remontu

Inwestycja pochłonie blisko ponad 340 tys. zł. Na odcinku o długości nieco ponad pół kilometra pojawi się nowy asfalt, a pobocza zostaną utwardzone kruszywem.

W przetargu wystartowało cztery firmy - trzy z województwa lubelskiego, jedna z Mazowsza. Zaproponowane przez nich ceny wahały się od nieco ponad 340 tys. zł do ponad 470 tys. zł. Najtaniej swoje usługi wycenił Zakład Budowy Dróg i Mostów Bartłomiej Zadura z Gór pod Markuszowem

- 341,4 tys. zł. Najwięcej, bo 477,9 tys. zł za ten sam zakres prac oczekiwał z kolei kraśnicki WOD - BUD. Wszystkie przedsiębiorstwa proponowały 60 miesięcy gwarancji na wykonane remonty. Włodarze Markuszowa od początku nie ukrywali, że ważna jest dla nich cena. Choć pierwotnie zaplanowali przeznaczyć na inwestycję 336 tys. zł, to biorąc pod uwagę cenę zdecydowali się na najkorzystniejszą pod względem finansowym ofertę lokalnego przedsiębiorcy. Ta tylko o nieco 5 tys. zł przekraczała założony budżet.

Marta Pietroni

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

Kamienica Celejowska ponownie otwarta dla turystów

Jeden z oddziałów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym od ponad dwóch tygodni przyjmuje gości, którzy będą mogli obejrzeć zupełnie nową wystawę. Remont obiektu trwał ponad 4 lata.

Budynek znajdujący się przy ul. Senatorskiej należy do najcenniejszych w Polsce zabytków epoki manieryzmu. Kamienicę Celejowską wzniesiono w 1635 roku dla bogatego kupca Bartłomieja Celeja. Od połowy XVIII w. kamienica należała do rodziny Ulanowskich.

W 1915 roku została zniszczona przez pożar, ale dzięki staraniom Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości kamienicę pokryto prowizorycznym dachem z drewna z rozbiórki promu w Puławach, przydzielonego przez władze austriackie. Po II wojnie światowej mieściła się tam pracownia konserwatorska Karola Sicińskiego, w której powstawały architektoniczne plany odbudowy Kazimierza Dolnego ze zniszczeń wojennych.



Kamienica Celejowska w końcu może być ponownie zwiedzana przez turystów. Każdy, kto odwiedzi to miejsce będzie mógł zobaczyć wystawę poświęconą historii kolonii artystycznej w Kazimierzu Dolnym

Ponad 50 lat temu budynek został poddany remontowi. Obecnie działa tu oddział Muzeum Nadwiślańskiego, w którym mieści się muzeum historii miasta, galeria malarstwa, grafiki oraz sala z makietą miasta wg stanu z 1910 r.

Pod koniec 2017 r. zdecydowano się na kolejny remont obiektu i modernizację tego miejsca w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko - „Remont konserwatorski i modernizacja ekspozycji w wybranych zabytkowych obiektach Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym”. Prace trwały przez kilka lat, a efekty można podziwiać już od 14 maja. Turyści, którzy zawitają do Kamienicy Celejowskiej będą mogli zobaczyć wystawę poświęconą historii kolonii artystycznej w Kazimierzu Dolnym, z kolei na parterze są zlokalizowane wystawy czasowe. Kamienica czynna jest codziennie od godziny 10:00 do 17:00. Bilet wstępu kosztuje 15 zł (normalny), 12 zł (ulgowy) oraz 30 zł (rodzinny).

Dominik Kęsik

Strażacy z Kazimierza Dolnego dalej zbierają na quada

Od półtora miesiąca używają go do akcji. Ale sprzęt jeszcze nie został spłacony w całości. Druhom z nadwiślańskiego miasteczka brakuje 30 tys. zł.

Już od pewnego czasu druhowie planowali zakup maszyny, ale przygotowana przez nich zbiórka internetowa niestety nie wypaliła, bo zebrano jedynie 700 zł. Z pomocą przyszło jednak wiele osób i od kwietnia strażacy mogą korzystać z quada, który posiada m.in. zbiornik na wodę o pojemności 200 litrów. Zakup pojazdu wsparli



Maszyna już sprawdza się na ulicach Kazimierza Dolnego. Aby w pełni była własnością straży trzeba wpłacić jeszcze 30 tys. zł

m.in. gmina, która przekazała 50 tys. zł, powiat puławski czy Hotel Spichlerz. Jak tłumaczy Wiktor Ferenzy z OSP w Kazimierzu, aby quad mógł być w pełni własnością straży trzeba jeszcze spłacić 30 tys. zł.

Quad sprawdza się w trudnych warunkach. Sprzęt ułatwia nam pracę. Ostatnio mieliśmy sytuację, że wyciągaliśmy auto, które wjechało w bardzo wąską ścieżkę niedaleko kamieniołomom. Turysta nie mógł

Dominik Kęsik

Końskowola: Świętuj Dzień Dziecka na „Orliku”

Specjalne wydarzenie z okazji święta najmłodszych mieszkańców gminy organizuje Ośrodek Wsparcia Środowiskowego „Nadzieja”. Dobra zabawa gwarantowana.

Choć Dzień Dziecka przypada 1 czerwca, to organizatorzy postanowili przesunąć imprezę na piątkowe popołudnie 3 czerwca, aby umożliwić rodzinne świętowanie, jak największej liczbie osób. Uczestnicy wydarzenia mogą spodziewać się wielu atrakcji, dedykowanych szczególnie najmłodszym mieszkańcom gminy. Od godziny 16.00 na

boisku „Orlik” w Końskowoli będą mieli do dyspozycji dmuchańce, zarówno dla starszych, jak i młodszych dzieci, zabawki plenerowe, stanowisko do malowania buzi i robienia tatuaży, a także stoisko z nieograniczoną darmową watą cukrową i popcornem. W programie imprezy również zabawy integracyjne - zapoznajmy i ruchowe, magiczne sztuczki, tańce animacyjne, skracanie balonów, konkursy z nagrodami, turniej rycerski oraz teleturniej rodzinny „Tak to leciało” i piana party. Nad wszystkim będzie czuwał profesjonalny animator. Zabawa potrwa do godz. 20.00.

Marta Pietroni

Końskowola: Zobacz prace lokalnych artystów

Do końca czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury można oglądać wystawę prac artystów związanych z gminą Końskowola.

Nie trzeba wcale jechać do dużego miasta, szukać galerii, muzeum, aby móc obcować z prawdziwą sztuką przez duże „S”. Wystarczy zajrzeć do siedziby końskowolskiego GOK-u przy ul. Lubelskiej. Właśnie tam jeszcze przez ponad miesiąc

można oglądać dzieła stworzone przez lokalnych artystów, którzy talentem nie odbiegają od znanych nazwisk. Wśród nich znajdziemy m.in. obrazy Piotra Komsty, Elżbiety Urbanek, Marii Przypis, Katarzyny Filipczak, Agaty Olszńskiej czy Haliny Piórczyńskiej. Prezentowane są również prace podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli - Emila Solisa, Anny Sikory i Pawła Kruka. To już 22. tego typu wystawa, zorganizowana przez GOK.

Marta Pietroni

Janowiec: Koniec postoju na Radomskiej

Od lipca na ul. Radomskiej nie będzie można parkować pojazdów na poboczu.

Aby dostać się do miejscowości odwiedzających mają do wyboru dwie opcje. Pierwsza to przejazd przez „kocie łby” tuż obok zamku, a druga to przez obwodnicę. W trakcie sezonu zdarza się, że nie ma gdzie zaparkować auta i część osób decyduje się na pozostawienie pojazdu poza centrum, np. obok posesji niektórych mieszkańców. Jadąc na Rynek praktycznie za każdym

razem trzeba mijać samochody. Wójt gminy Jan Gędek przyznał nam, że autobusy czy rolnicy mają problem z wyminięciem pozostawionych tam aut. Okazuje się, że takie sytuacje za kilka tygodni się skończą. Urzędnicy od początku lipca wprowadzają zakaz zatrzymywania i postoju wzdłuż ulicy Radomskiej. Zmiana organizacji ruchu może przynieść pozytywny efekt, bo już nikt nie będzie parkował, gdzie popadnie. Policja będzie mogła karać niepokornych mandatami.

Dominik Kęsik